

ON PRZYSIĄGŁ NA SAMEGO SIEBIE

Kazanie wygłoszone dnia 12 grudnia 1954 roku, w Jeffersonville, IN, U.S.A.

1. Zawsze, kiedy tu przychodzę, czuję się, jakbym trochę przeszkadzał. Brat Neville w jego - jest taki gościnnie. Mówi: „Bracie Branham, przyjdź na platformę i podziel się Słowem”, czy coś w tym stylu. A wiecie, mi się wydaje, że powinienem przez chwilę posłuchać jego. Więc kiedy wrócę tutaj dzisiaj wieczorem, będę - zamierzam go słuchać. Widzicie? Uprzedzę go o tym. Amen. Tak.
2. Mam nadzieję, że wszyscy czują się dobrze. Wyglądacie dobrze i jestem za to wdzięczny.
3. Teraz na zewnątrz jest brzydki dzień. Ale tutaj jest miło i ciepło. Jesteśmy wdzięczni za ten stary, mały dach i te cztery ściany tutaj, w których się zbieramy, miłe, ciepłe miejsce, w którym możemy uwielbiać Pana. To może nie być tak jak - wystarczające miejsce na uwielbianie, jak mają w niektórych miejscach. Ale obecność Ducha Świętego, to jest zawsze to, do czego zmierzamy, znalezienie Jego Obecności, którą przynosi do naszych dusz.
4. Teraz, jak powiedział brat: „Dzisiaj jest bardzo zły dzień i drogi są bardzo śliskie”. Billy i ja, tam z tyłu, właśnie przejechaliśmy dziewięćset mil po śliskich drogach. Z prędkością około dwanaście, piętnaście, poniżej trzydzięści mil na godzinę, powolutku do przodu, autobusy w rowach i takie tam. Więc wiemy, że ciężko się teraz jeździ po drogach.
5. Jest tutaj tylko mała grupa, więc może chcecie podejść troszeczkę bliżej, gdziekolwiek dobrze słyszycie, cóż, tak - tak jest idealnie, w porządku.
6. Teraz, poprzedniego wieczoru byłem bardzo zajęty. Zadzwoiłbym do brata Neville, żeby mu powiedzieć, dla jego transmisji i tak dalej, że przyjeździemy rano, i będziemy się modlić za chorych, i tak dalej. Ale nie doszedłem do tego, ponieważ byłem bardzo zajęty, od kiedy wróciłem. Przygotujemy się znowu do wyjazdu, do Chicago, na spotkania. Pojedziemy do Phoenix i na Zachodnie Wybrzeże.

7. Mieliśmy wspaniałe spotkania w Bing - Binghamton - Binghamton, Nowy Jork. Nie potrafię tego wypowiedzieć. B-i-n-g-h-a-m-t-o-n, to jest Bing... [Ktoś mówi: „Binghamton”. -Ed.] Binghamton. Ach tak. A to jest... Ja chcę to wypowiadać Bing-ham-ton. B-i-n-g h-a-m t-o-n (Rozumiecie?), Bing-ham-ton. Ale oni mówią Binghamton. Masz rację, bracie Johnny. [“Moja rodzina mieszka niedaleko”. - Ed.] O, naprawdę? W takim razie, w porządku. Byliśmy tam w Audytorium Endicott. Wiecie gdzie to jest, w Johnson City.

8. Mieliśmy tam naprawdę cudowne spotkanie; po prostu wskoczyliśmy, wiecie, bez przygotowania. Po prostu pewnego dnia do mnie zadzwonili. Miałem tyle miejsc, do których miałem jechać, jednak Duch Święty powiedział: „Jedź tam”. Widziałem, co to było. To było pośród grupy, było tam wielu katolików i tak dalej, i to z pewnością było wielkie otwarcie dla tych ludzi.

9. A teraz, oni po prostu... byliśmy tam około sześciu, może siedmiu nocy, oni pragnęli i byli głodni. I chcą zorganizować spotkanie, rozbić namiot, żebyśmy wrócili. Wiecie jak to jest. Powiedziałem im, że albo ja wrócę, albo pošlę któregoś z moich braci, brata Beelera, czy któregoś innego, który chciałby pojechać na zgromadzenia z nimi.

10. Teraz, prowadzenie, oczywiście... Moje serce jednak pała za krajami za oceanem. Chciałbym, po spotkaniu dzisiejszego poranka, wyjeżdżać do Afryki, czy Indii, czy gdzieś. Widząc jak wielka jest potrzeba ludzi w tych krajach i jak bardzo oni to kochają, jak bardzo chcą przyjąć Ewangelię, tak bardzo... Wiecie, oni nie mają takich różnic, jakie my mamy, wiecie, aby się kłócić o różne małe rzeczy. Oni tylko chcą słuchać o Panu Jezusie. I do takich właśnie ludzi chce się przynosić poselstwo w całej jego prostocie, właśnie tak, to sprawia, że oni... Oni to po prostu kochają. I nie ma znaczenia co powiesz, jeżeli mówisz coś o Panu, oni chcą o tym zaraz wiedzieć. Oczywiście tutaj, w Ameryce, wszyscy mamy swoje różnice, nazywamy to „dzielić włos” (mam rację?), czy coś w tym stylu.

11. Przy okazji, otrzymałem parę telefonów od pastora, który mi opowiadał o pewnym bracie, który napisał książkę. To mnie troszkę osądziło. Teraz, to

jest wszystko w porządku. Nie znam tego brata i on nie zna mnie. Więc to jest w porządku. Być może jest dobrym bratem i być może po prostu źle zrozumiał, wiecie. Wiecie jak ludzie... To się może bardzo łatwo zdarzyć, wiecie, źle zrozumieć. Ale my wierzymy w Boskie uzdrowienie i w modlitwę za chorymi. I być może ten brat też w to wierzy, ale on po prostu... Wiecie jak to jest; oni po prostu troszeczkę źle to rozumieją. I ja nigdy nie spotkałem tego drogiego brata. I gdybym z nim porozmawiał, i on porozmawiałby ze mną, prawdopodobnie byśmy się pokochali. Widzicie? Więc nie starajcie się stwarzać żadnych różnic.

12. A więc teraz, chcemy się zwrócić do Ewangelii i przeczytać troszeczkę ze Słowa tego poranka. Czy lubicie to Słowo? To jest... Teraz, w...

13. Wydaje mi się, że byliśmy w rozdziale 10 przez ostatnie cztery czy pięć miesięcy. Więc zacząłem dzisiejszego poranka; pomyślałem: „Co, gdyby brat Neville zadzwonił do mnie dzisiaj rano i poprosił żebym coś powiedział? Gdzie mam zakończyć rozdział 10?” Popatrzyłem się... Po paru miesiącach zakończyłem rozdział 10.

14. Więc powiedziałem „Zaczę rozdział 11”. Popatrzyłem na to, jest to jeden z moich ulubionych, wiecie. Potem powiedziałem sobie: „Nie, tam nie zaczę, ponieważ z tym nie skończę przez dwa lata”. Każdego z tych bohaterów wiary, wiecie, my...

15. Żeby przerobić rozdział 11 – wytłumaczyć, musielibyśmy pójść do samego początku stworzenia; to by nam zajęło parę, może trzy tygodnie. Później do Enocha, jak kroczył z Panem; to by nam zajęło parę ładnych tygodni, wiecie, żeby przerobić te dwa wersety. Później nadchodzi Noe. Później Abraham i dalej w dół. Ojej. Doszlibyśmy do Abrahama i trudno powiedzieć, na jak długo byśmy się tam zatrzymali. Przeczesywalibyśmy to tam i z powrotem, tam i z powrotem, aż do... Więc taki temat powinniśmy podjąć, jak będziemy mieli zgromadzenia rozbudzeniowe, serie takich tematów, kontynuowalibyśmy rozdział 11.

16. Więc pomyślałem „Przeszliśmy przez to i zaczniemy rozdział 1, to brzmi bardzo dobrze”. Lubię uczyć z Hebrajczyków, ponieważ to jest bardzo bogate i głębokie. I jestem pewien, że wy też to kochacie.

17. Pomyślałem, że być może przeczytamy trochę z 7 rozdziału dzisiejszego poranka, jeżeli chcielibyście otworzyć to razem ze mną.

18. Zbudujemy mały fundament do naszego tematu. Zaczniemy od paru wersetów z 6-tego. To się w pewien sposób łączy z tym, to jest wszystko połączone z tym cudownym tematem o Melchisedeku, Królu Salemu, tego Kim On był i Jego powiązanie z Chrystusem. Ten, Który nie miał ani matki, ani ojca, początku, ani końca. On nie miał początku. Nigdy się nie zaczął i nigdy się nie zakończy. Nie miał matki ani ojca, żadnych potomków. On był Królem Salemu. Zastanówcie się, kim był Ten, którego spotkał Abraham. Teraz troszkę się cofniemy.

19. Możemy przewracać kartki, o tak (widzicie?), ale jest tylko Jeden, który może To otworzyć; to jest Pan Jezus. Czyż nie tak? Nikt na niebie i ziemi, i pod ziemią, nie był godzien otworzyć tę Księgę albo zdjąć pieczęcie. Ale kiedy Jezus przyszedł, On wziął tę Księgę z prawej ręki Boga, wziął tę Księgę i zdjął pieczęcie, i usiadł po prawicy Boga. I jest tylko Jeden, który jest w stanie to zrobić. Więc, jeżeli tylko On może to zrobić...

20. Moje pomysły mogą być oddalone od tego o miliony mil. Pomysły kogoś innego mogą być bardzo oddalone. Ale ufamy, że On po prostu weźmie, że pozwoli, aby Jego zamiar był naszym zamiarem dzisiejszego poranka. Czyż nie tak? I wtedy postaramy się zrobić wszystko co w naszej mocy, ja postaram się, wam to wytłumaczyć najlepiej jak potrafię.

21. Nie studiowałem tego wcześniej. My po prostu przychodzimy tutaj i otwieramy Słowo. Kiedyś robiłem tak, że gdy miałem przyjść tutaj i mieć lekcję, rozmyślałem o tym przez tydzień, mieliśmy całą serię. Miałbym zapisać fragmenty z Pisma wszędzie, każdą małą rzecz, którą mogłem... W ciągu tygodnia, siedziałbym w pokoju, studiowałbym, rozmyślał nad Słowem.

I Duch Święty dałby mi coś, i ja bym to zapisał. Siedziałbym i myślał dalej, i zapisywał cokolwiek On by mi powiedział.

22. Później, w niedzielę, przyszedłbym tutaj z kawałkiem papieru leżącym tutaj... Musielibyście mieć notatnik, żeby to wszystko zapisać. I kiedy dostawalibyście te fragmenty Pisma, przez cały tydzień, ludzie rozważaliby to razem. To jest takie... To jest...

23. Tekst, wiecie, tekst to jest wspaniała rzecz, ale to kontekst powiększa jego znaczenie. Widzicie? Kontekst tego tekstu. Więc w tym my... Dzisiaj po prostu przyszliśmy i cokolwiek po prostu... Po prostu zostawmy to na chwilę i ufajmy, że Pan nam pomoże.

24. Teraz skłońmy głowy. Nasz drogi niebieski Ojczy, jesteście wdzięczni za wszystko co dla nas zrobiłeś, szczególnie, Panie, za odpuszczenie naszych grzechów, za to, że trzymasz choroby i cierpienia z daleka od naszych drzwi. Jesteście tak szczęśliwi, że mamy ten przywilej, że możemy zebrać się tutaj w domu Bożym, w ten zimowy poranek by Cię uwielbiać, Twoje piękno i świętość. Och, jak bardzo Cię kochamy, wiedząc, że obmyłeś nas Swoją Krwią i postawiłeś nas przed Bogiem nienaganych, niewinnych, jako stworzenia w Jezusie Chrystusie, oczekujących tego czasu, kiedy zobaczymy Go takim, jakim jest, kiedy będziemy mieli ciała jak On. Och, jak bardzo tęsknimy za tą godziną.

25. I teraz, kiedy jesteście tutaj zebrani, dziękujemy Ci, że zaprowadziłeś nas do Nowego Jorku i z powrotem. Dziękujemy, że byłeś tam z nami i ze zborom. I za wiele rzeczy, za te tysiące błogosławieństw, za które musimy Ci dziękować... A Ty je wszystkie znasz, skłaniamy nasze głowy oddając Ci chwałę.

26. Weź to Słowo dzisiejszego poranka, Ojczy. Pobłogosław To teraz. Pobłogosław kościół. Pobłogosław pastora. Boże, bądź z nim i o, Boże, spraw by był błogosławieństwem dla tysięcy. Diakonów tego zboru, zarząd, członków, wszystkich, bądź z nimi Ojczy. Nauczycieli szkółki niedzielnej z tymi małymi pociechami, bądź z nimi. I niech ich małe serca palą się z miłości do

Boga. Dopomóż także nam w tym zborze. A kiedy będziemy odchodzić, niechbyśmy mogli powiedzieć tak, jak ci, którzy szli do Emaus: „Czyż nasze serca nie pały, kiedy rozmawialiśmy z Nim podczas drogi?” Prosimy o to w Jego Imieniu. Amen.

27. Teraz, w liście do Hebrajczyków... Tutaj w tym świetle bardzo mrużę oczy, ponieważ wiecie, już nie jestem młodym chłopcem. Starzeję się.

28. Teraz, jakiś czas temu, miałem mieć zrobione przyciemniane okulary, żeby odbijały śnieg. Jechałem do Afryki i... Nie, bardzo przepraszam. Jechałem do Maine albo Kanady, na polowanie. Odbicie od śniegu, musisz nosić okulary, ponieważ kiedy wyjdzie słońce, oślepi cię. Bardzo boją oczy i trzeba patrzeć w dół kiedy próbujesz iść, patrząc w dół, o tak, to boli. I za każdym razem, kiedy włożyłem jakikolwiek rodzaj okularów, sprawiały, że było mi niedobrze, z ledwością mogłem podnieść głowę. Zawsze tak było.

29. Zadzwoiłem do dr. Adair i powiedziałem: „Jaki kolor byś użył?”, powiedziałem: „Próbowałem zielone, niebieskie i czarne”.

On powiedział: „Billy tu nie chodzi o szkło. To twoje oczy”. Powiedział: „Jesteś po czterdziestce”.

Powiedziałem: „Tak”.

Powiedział: „Cóż chłopcze, twoje oczy się starzeją”.

Ja powiedziałem: „Nie, mam dobre oczy”, powiedziałem: „Ja... ja”.

On powiedział: „Och”.

Ja powiedziałem: „Och tak”.

30. On mnie wysłał za rzekę, aby moje oczy przebadał jakiś specjalista. I widziałem, że to była wola Pana, ponieważ ten człowiek był dobrym chrześcijaninem, i chce pojechać ze mną do Afryki następnym razem. To był jeden z najlepszych lekarzy w Louisville, w tym wielkim budynku Heyburd. Więc, kiedy on przebadał moje oczy i moje oczy...

31. Wziął mnie do małego pokoju i włączył taką rzecz, gdzie było zupełnie ciemno, bardzo mało widziałem, dopóki moje źrenice się nie rozszerzyły. Później włączył tak małą rzecz i powiedział: „20/20”. Cóż, mogłem przeczy-

tać używając oboje oczu. Znowu włączył; i powiedział: „Piętnaście na piętnaście”. Przeczytałem jednym i drugim okiem. Znowu włączył, powiedział: „dziesięć na dziesięć”. Byłem w stanie przeczytać jednym i drugim okiem. Więc to było... To było najdalej, jak można było. Byłem w stanie przeczytać wszystko. Więc potem on powiedział...

32. Potem on nałożył taką małą rzecz, o tak, wziął małą kartkę i zaczął ją przybliżać do mnie. Kiedy był już tak blisko, powiedziałem: „Przepraszam”.

On powiedział: „Cóż, jesteś po czterdziestce”.

Powiedziałem: „Tak”.

Powiedział: „Rozumiem”. Powiedział: „Masz dobre oczy. Ale mężczyzna, gałki oczne ludzi po czterdziestce spłaszczają się trochę, tak samo jak siwieją ci włosy. To jest zupełnie naturalne”. Powiedział: „Kiedy się spłaszczają, już nie rozszerzają się tak jak powinny, o tak”. Powiedział: „Jeżeli coś jest blisko ciebie, one są spłaszczone, nie rozszerzą się i nie pozwolą ci zobaczyć. Widzisz”? Powiedział: „Prędzej czy później, kiedy się zbliżysz”, powiedział: „będziesz musiał mieć parę okularów i czytać przy ich pomocy”.

Powiedziałem: „Och, panie doktorze”.

33. Kiedy odsunę to daleko od siebie, o tak, jest idealnie. Ale kiedy jest blisko, hmmm. Więc muszę to troszeczkę przesunąć w tył.

34. Mówiłem bratu Nevillowi o tym. Brat Neville powiedział: „Tak, ale za jakiś czas ci zabraknie, będziesz wyciągał ramię, aż będzie za krótkie i nie dosięgniesz”.

35. Ale jestem wdzięczny za dobre oczy. A teraz gdziekolwiek, mogę... Mogę prawie zobaczyć włos leżący na ławce, gdzieś tam. Więc w ten sposób jest bardzo dobrze. Po prostu się starzeję; to wszystko.

36. Więc tutaj się starzeję, ale tam jestem młodszy (Widzicie?) i to jest ta dobra rzecz. I pewnego pięknego dnia, Pan Jezus przyjdzie, i to wszystko czym jesteśmy w naszych najlepszych momentach, będziemy na zawsze. Śmierć to robi. Śmierć kładzie te siwe włosy na naszych głowach. Śmierć kładzie zmarszczki na waszych twarzach. Ale to tylko może ciebie zabrać;

to wszystko. Potem, w przywróceniu, to czym byłeś, w swoim najlepszym momencie, zanim dotknęła cię śmierć, kiedy miałeś około dwadzieścia jeden, dwadzieścia dwa lata, taki będziesz przy wskrzeszeniu. Mogę to udowodnić na podstawie Pisma. I to sprawia, że jesteśmy tak szczęśliwi, że nie ma znaczenia co się stanie, co się wydarzy, to nie robi żadnej różnicy, ponieważ my wracamy z powrotem, nowi, znowu.

37. A teraz, List do Hebrajczyków, jest księgą, którą wierzymy, że napisał Paweł. Nie ma nigdzie zapisu, że on ją napisał. Ale wierzymy, że Paweł ją napisał, ponieważ to było – brzmi jak pisma Pawła. I większość teologów również wierzy, że napisał ją Paweł. Ale ktokolwiek to był, jakikolwiek pisarz to napisał, z całą pewnością jest to arcydzieło i jest natchnione, i łączy się z całą resztą Biblii.

38. Przynosi to wszystkie cienie. A ja, będąc niewyuczonym analfabetą, przyjmuję to uprzejmie i robię z siebie „typologa”, żeby wiedzieć, że mam prawdę Słowa, ponieważ zawsze patrzę do Starego Testamentu.

39. Teraz, siedzi tu parę osób, może trzy lub cztery, które są tu od początku tego zboru, wydaje mi się, że może jakieś dwadzieścia lat, czy coś takiego, od kiedy zostałem ordynowany. Wtedy i przez cały czas, zawsze próbowałem zrobić – obserwować te typy.

40. Innymi słowy, gdybym nigdy nie widział słońca, ale widziałbym, co robi księżyc, jak oświeca ziemię swoim światłem i tak dalej, jak świeci w dół z nieba, wtedy miałbym jakieś pojęcie o tym, jakie jest słońce, kiedy świeci, ponieważ miałoby to... Patrzyłem na księżyc, a to jest odbicie słońca.

41. Cóż, wszystkie stare rzeczy ze Starego Testamentu, pod zakonem, były tylko typem, odbiciem tego, co jest zawarte w Ewangelii. Więc, jeżeli znasz Stary Testament, masz całkiem dobre wyobrażenie tego, czym jest Nowy Testament, ponieważ... A teraz, Paweł pokazuje tą samą rzecz w Księdze Hebrajczyków. Pokazuje, co w Starym Testamencie było typem, w Nowym Testamencie jest przeciwieństwem. Wszyscy w to wierzą, czyż nie?

42. Dlatego tak bardzo wierzę w Boskie uzdrowienie, ponieważ Boskie uzdrowienie było w Starym Testamencie. A jeśli... Teraz mamy coś o wiele większego. Jeżeli Stary Testament wyprodukował Boskie uzdrowienie pod tą małą rzeczą, to jedyną rzeczą jaką jest Nowy Testament, jest czymś o wiele większym, o wiele lepszym, co ma Nowy Testament w Boskim uzdrowieniu? Och, to jest o wiele większe. Widzicie? Ponieważ Nowy Testament to lepsze rzeczy, Paweł tak tutaj mówi u Hebrajczyków. Stary Testament wyprodukował... Och, to wszystko było w porządku.

43. To jest tak, jeżeli ja chodzę tutaj, idę gdzieś tutaj w nocy, aby czytać, czy aby mieć nabożeństwo i cóż, to jest – albo jeżeli gdzieś podróżuję w nocy przy świetle księżyca. To wszystko jest bardzo miłe. Doceniam to. Ale jeżeli księżyc może to wyprodukować, to co dopiero może zrobić słońce? A ono jest silne. Ono zaćmiewa księżyc; to wszystko. Widzicie, tam tylko – więcej już go nie ma.

44. I jeżeli zauważycie, kiedy wstaje słońce, powód dla którego księżyc już więcej nie świeci, ponieważ księżyc i słońce łączą się ze sobą. Księżyc i słońce stają się jednym. Wiedzieliście o tym? Księżyc jest niczym więcej tylko... pociskiem wiszącym w powietrzu. A kiedy słońce na niego świeci, on odbija to światło w kierunku ziemi. Słońce świeci przez księżyc, na księżyc, odbija się. Widzicie, kiedy słońce przechodzi tutaj, rzuca swoje światło, o tam, na księżyc, a księżyc to odbija z powrotem na ziemię. Innymi słowy, słońce i księżyc są jak mąż i żona albo raczej, słońce i księżyc są jak Jezus i Kościół. Podczas, gdy Jezusa nie ma, On świeci przez Kościół, Jego Światło. Widzicie? Więc jeżeli księżyc daje Światło, co dopiero zrobi słońce?

45. A jeżeli zakon dał światło, jeżeli zakon dał uzdrowienie, co dopiero zrobi Ewangelia? Widzicie? Och, to będzie potężne, czyż nie? Na pewno będzie. Kiedy oni zrobiliby... Widzicie, jeśli... Widzicie, Jezus...

46. Podczas podróży, kiedy oni przechodzili przez puszcze, dzieci Izraela, oni mieli – zapalali światła i szemrali przeciwko Bogu, i przeciwko Mojżeszowi, i zgrzeszyli. Przyszły węże, zaczęły ich kąsać i gryźć. I oni umierali, żadne z ich lekarstw im nie pomagało. I ludzie umierali tysiącami. A Bóg

zrobił typ Chrystusa. On zrobił – kazał Mojżeszowi zrobić węża z miedzi i umieścić go na palu. Teraz, to był typ Chrystusa (Czyż nie tak?). Wąż.

47. Możecie się zastanawiać, niektórzy z was, dzieci Ewangelii, „Dlaczego wąż reprezentował Chrystusa?” Cóż, ponieważ wąż, ten wąż, reprezentował winę już osądzoną. Bóg osądził węża już w ogrodzie Eden. On wziął – tam wydał wyrok na niego, zabrał mu nogi, i uniżył go z formy ludzkiej, i położył go na – na poziomie... Cóż, on nie był... Widzicie, wąż od początku nie był płazem. Biblia mówi: „Był zwierzęciem, był najbardziej wyrafinowanym zwierzęciem polnym”. Chodził jak człowiek i wszystko inne, „najbardziej wyrafinowany”. Ale to przekleństwo, przekłęto go, zabrało jego wyrafinowanie albo jego piękno i rzuciło go na ziemię, położyło go na brzuchu, aby się czołgał.

48. A teraz, wąż na palu, reprezentujący winę, już osądzoną. Zrobiony był z miedzi. Teraz, miedź reprezentuje Boski sąd, nie ziemski sąd albo sąd umysłowy, ale Boski sąd. Widzicie? Miedziany ołtarz, który... Ołtarz, na którym paliły się ofiary, był zrobiony z miedzi: ołtarz miedziany, to znaczy, że był Boski. Tam była płacona Boska zapłata, na miedzi. I... Mo...

49. Na przykład, Eliasz, kiedy wyszedł, „A niebo było jak miedź”, powiedział... Boski sąd nad ludem, ponieważ opuścili Boga w dniach Achaba. Gehazi wyszedł, żeby zobaczyć jak wygląda niebo i kiedy zszedł powiedział: „Wygląda jak miedź”. (Widzicie?) Boski sąd.

50. Objawienie 1, Jezus był widziany albo raczej Kościół, przez Oblubienicę Chrystusową, widziała Go, stojącego pomiędzy Siedmioma Złotymi Świecznikami, a stopy zrobione były z miedzi. Przy czym miedź, to Boski sąd Kościoła, na świecie. Widzicie? Boski sąd...

51. Wąż, miedź, mówią o... Teraz patrzcie. Był wywyższony na palu, który reprezentuje krzyż. Teraz trzy rzeczy. Teraz patrzcie. Dla jakiego celu był wywyższony? Aby im przebaczone węża, ich winy raczej i uleczono ich z ukąszeń węża. Czy to jest prawda? I każdy kto popatrzył, żył; kto odmówił, umarł. Teraz, nie możesz rozprawić się z grzechem w żaden sposób; nie możesz rozprawić się z grzechem w jakikolwiek sposób, bez brania pod uwagę Boskiego uzdrowienia. Po prostu nie możesz tego zrobić. Nie można

głosić Ewangelii bez Boskiego uzdrowienia. Nie można tego zrobić. Właśnie tak.

52. Teraz, patrzcie tutaj. Na przykład, jeżeli byłby tu jakiś mężczyzna, stałby tutaj i uderzałby mnie pięścią najmocniej jak potrafi, teraz, aby pozbyć się tego mężczyzny uderzającego mnie pięścią, odcięcie jego ramienia nie jest konieczne. Widzicie? Albo może kopie mnie nogą. Nie ma potrzeby odciąć mu nogę. Teraz, jedynym sposobem, żeby go zatrzymać jest odcięcie głowy. Czyż nie tak? Jeżeli zabijesz głowę, zabijesz ramię, zabijesz nogę i zabijesz całą resztę ciała (czyż nie tak?), jeżeli zabijesz głowę.

53. Cóż, co jest głową, z powodu, dla którego jesteśmy tutaj dzisiejszego poranka? Co jest głową tego wszystkiego? Co sprawiło te wszystkie choroby, grzech i hańbę? To był grzech. Widzicie? Zanim zgrzeszyliście... Choroba to atrybut lub coś, co postępuje za grzechem. Jeżeli nie masz żadnego... Innymi słowy, to jest coś, co wynika z grzechu. Widzicie? Zanim pojawił się grzech, nie było żadnej choroby, nic: żadnych zmartwień, nic, nie było starzenia się, załamywania, bólu serca, rozbitych rodzin, nic. Widzicie? To było idealne. Cóż, to, co to spowodowało, to g-r-z-e-c-h. Więc, choroba postępuje za grzechem. Rozbite rodziny, atrybut, niemoralne życie i wszystkie te rzeczy następują po grzechu.

54. Teraz, jeżeli zabijesz grzech, musisz zabić wszystkie atrybuty, czyż nie? Nie możesz – nie możesz dotknąć... Nie możesz bawić się grzechem, chyba, że bawisz się z tym wszystkim. A jeżeli bawisz się tym, wynikiem tego jest grzech. Widzicie? Teraz, jeżeli zabijesz grzech, zabijesz tą całą rzecz.

55. A teraz mówisz, choroba, czasami jesteś chory i mówisz: „Czy ja zgrzeszyłem”? Och, być może nie zgrzeszyłeś, ale pamiętaj, choroba nawiedza... nieprawości rodziców na dzieciach i na dzieciach ich dzieci, i na ich dzieciach, aż do trzeciego i czwartego pokolenia. Widzicie? A to po prostu wyczerpuje, wyczerpuje ludzkie ciała, grzech się nawarstwia i tak dalej. Jak choroby weneryczne i tak dalej, to przechodzi w dół.

56. Jakiś czas temu, pewien znany lekarz tutaj, badał dwie dziewczynki. Obie ślepy. I odkryli chorobę weneryczną, one były tak czyste, moralne młode damy, jak tylko można, w tym mieście, obie ślepy. Oni nie wiedzieli co zrobić. Dali im okulary, a ich stan się pogarszał. Zrobili badanie krwi i tam to było. Sprawdzili ich przodków; to był ich pra-dziadek. Widzicie. I tu to macie.

57. Widzicie, to przechodzi przez pokolenia. To się przenosi. Cóż, więc, jeżeli zajmujesz się grzechem, w tym samym czasie zajmujesz się chorobą.

62 Mojżesz wywyższył węża. Jezus powiedział w Ewangelii Jana 3: „I tak jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy”. Czyż nie tak? Innymi słowy, to był księżyc tego słońca. To był cień tego, co miało nadejść. Cóż, jeżeli Boskie uzdrowienie było w wywyższonym miedzianym wężu, to musi być w wywyższaniu Jezusa Chrystusa. Ponieważ to było, dla wszystkich – miedziany wąż był odbiciem Jezusa Chrystusa, w grzechach już osądzonych przez Boski sąd, Boży, Boski sąd. Nie ten... Świat Go osądził i zabił Go.

58. Ale wyrok sądu Bożego zrobił z niewinnej Osoby grzesznika. (Amen) i osądził Go tam. Widzicie? On zniósł nasz Boski wyrok, wziął naszą karę, biorąc twój grzech i twoje winy, twój bilet do piekła, twój bilet do udręki, wziął to wszystko na Siebie, i zmarł za nas, został wysłany do piekła w moje miejsce. Amen.

59. A Bóg nie chciał, aby On tam został, ale wskrzesił Go trzeciego dnia, dla naszego usprawiedliwienia. Abyśmy mogli popatrzeć i powiedzieć „Ja jestem... Bóg mi całkowicie udowodnił, że jestem usprawiedliwiony, ponieważ podniósł Swojego Syna, Chrystusa Jezusa. Dlatego, ja jestem wskrzeszony razem z Nim, siedzącym w niebiańskich miejscach”. Właśnie tak. To wszystko załatwia. Widzicie? On usprawiedliwił. On podniósł się dla naszego usprawiedliwienia.

*Żyjąc, kochał mnie,
Umierając, zbawił mnie,
Pogrzebany, zabrał moje grzechy,*

*Powstając, na zawsze usprawiedliwił,
Pewnego dnia przyjdzie, o co za chwalebny dzień!*

60. Właśnie tak. Tutaj to jest. To jest to, na czym opiera się moja nadzieja, na niczym więcej, niż krwi Jezusa i Jego sprawiedliwości; kiedy wszystko wokół mojej duszy się poddaje, On jest moją nadzieją i opoką. Ponieważ na Chrystusie, mocnej skale, stoję; wszystko inne to ruchome piaski, wszystko inne to ruchome piaski.

61. Tutaj to jest. Tutaj jest nasza nadzieja, właśnie tam. Och jej. Oj, kiedy myślę o tym i myślę o tym tam... A Jezus powiedział: „Tak jak Mojżesz wywyższył węża”, ten sam powód, ta sama rzecz; „Tak jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy”.

62. „Zraniony był za występki nasze, starty za winy nasze, ukarany został dla naszego zbawienia, ranami jego jesteśmy uleczeni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, a Bóg jego dotknął karą za winy nasze”. To jest to. Ach. Myślę o tym Testamencie, kiedy ci Staro-Testamentowi Prorocy patrzyli w przód, tam w wizji i widzieli, jak przechodzi przez Jeruzalem, i zdąża na Golgotę, niosąc nasze grzechy tam, na krzyż... Tam on powiedział: „Zraniony był za występki nasze”. Kiedy Izajasz, w przelocie, ujrzał to pewnego dnia i powiedział: „Zraniony był za występki nasze, starty za winy nasze, ukarany został dla naszego zbawienia, ranami jego jesteśmy uleczeni”.

63. Jak myślicie, gdzie oni poszli, kiedy szli do swoich grobów, patrząc tam? Nic dziwnego, że Dawid powiedział: „Ciało moje spoczywać będzie bezpiecznie. Nie dopuścisz, by Twój pobożny oglądał grób, nie będzie też... Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani; Nie dopuścisz, by twój pobożny oglądał grób. Dlatego weseli się serce moje i raduje się dusza moja”. Dawid przewidział to w cieniach i radował się, ponieważ wiedział, że kiedy Chrystus umarł, to załatwiło wszystko od wieczności do wieczności. Amen. Wszystko zostało załatwione.

64. Izajasz powiedział, że będzie czas, kiedy będzie uzdrowienie. Mówicie o uzdrowieniu? Powiedział: „Zraniony był za występki nasze, ranami jego jesteśmy uleczeni”.

65. Jak można wyciągnąć to z Pisma? Nie możesz tego zrobić, bracie. Możesz w to uderzać, możesz z tym walczyć i wszystko inne, ale to i tak będzie postępowało dalej. Przez wieki i eony czasu, ciągle idzie naprzód.

66. Paweł mówiąc tutaj, cudownie teraz... Pierwsza część 6-tego rozdziału, wróćmy i przyjrzyjmy się temu troszeczkę. Teraz zaczniemy gdzieś tutaj przy 12-tym i 13-tym wersecie, tylko troszeczkę, żeby zbudować podstawy, po tym, jak Duch Święty zstąpił na nas teraz i jest z nami, i unosi się nad nami.

67. Szósty rozdział mówi o niewybaczalnym grzechu. Przeszliśmy przez to parę dni temu. Zaczęliśmy 6 rozdział, ale doszliśmy do niewybaczalnego grzechu. Ilu z was wie, co jest niewybaczalnym grzechem? Oczywiście. Odrzucenie prawdy Ewangelii. Czy to jest prawda? Jeśli... „Jeśli rozmyślnie grzeszymy, otrzymawszy poznanie prawdy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy”. Kiedy Ewangelia jest jasno wyłożona, mówi Pismo i widzicie To; i przez to chcecie się zmienić, lub zgadzacie się z tą grupą, ale rozmyślnie odwracacie się i uciekacie, bluźnicie przeciwko Duchowi Świętemu, i nigdy nie może wam być wybaczone, na tym świecie lub na tym, który nastąpi. Właśnie tak.

68. Oni wiedzieli, że On był Synem Bożym. A mimo to powiedzieli... Oni wiedzieli, że On był. Nikodem wyraził to. On powiedział: „Ależ oczywiście, my wiemy, że jesteś Nauczycielem, który przyszedł od Boga”.

69. Powiedział: „Ponieważ On mówi... On jest od diabła”. Kiedy... Ponieważ On stał, mógł stać tam i przepowiedzieć im; ponieważ On mógł popatrzeć na publiczność i powiedzieć im, co myśleli w swoich umysłach; mógł uzdrawiać chorych i tak dalej; modlić się za nimi i były rezultaty, oni powiedzieli: „Ach, to jest diabeł”.

70. A on powiedział: „Chwileczkę. To wam zostanie przebaczone, ponieważ mówicie przeciwko mnie. Ale kiedy przyjdzie Duch Święty, nie mówcie takich rzeczy. Ponieważ pamiętajcie, Duch Święty ostrzeże was w sercach waszych. Teraz Tego nie może zrobić, ponieważ ta komórka Krwi, w którą jestem ubrany, nie została jeszcze złamana. Ale pewnego dnia włócznia przebije mój bok i ta Komórka Krwi zostanie ujawniona. I wyjdzie Moje Życie, i wstąpi do mojego Ojca, i wróci w formie Bóstwa i mocy. Wtedy ta komórka Krwi będzie tam, a Duch Święty będzie zajmował się ludzkimi sercami wszędzie. Wtedy, jeżeli rozmyślnie odrzucisz prawdę, kiedy jest ci przedstawiona, wtedy nie będzie dla ciebie wybaczenia, na tym świecie, ani na tym, który nastąpi”. Widzicie, lepiej stąpajcie ostrożnie. Tu to jest. Widzicie?

71. „Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żaru ognia, który strawi grzeszników. Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków. O ileż sroższej kary, sądzicie, godzien będzie ten, który choć godzien (kaznodzieja lub ktokolwiek to może być), Syna Bożego podeptał i zbezczcił krew przymierza, przez którą został uświęcony (pamiętajcie, poświęcona osoba. Widzicie?), i znieważył Ducha łaski!” Widzicie, nie zostaje mu nic innego, tylko ogniste oburzenie, które pochłonie przeciwnika.

72. Kiedy ty – kiedy zobaczysz Ewangelię Prawdy, przejdiesz po tym, tylko po to, aby być popularnym albo, żeby chodzić do swojego kościoła, albo postępować w swój własny sposób, bracie, wtedy zrobiłeś coś i jesteś skończony. To nie są moje słowa. Chciałbym zrobić z tego coś innego. Ale tak mówi o tym Boże Słowo. Teraz On się tym zajmuje.

73. Teraz zaczniemy tutaj, werset 13.

Komu Bóg obiecał... Gdy bowiem, Bóg obiecał... (raczej)... Gdy bowiem Bóg dał Abrahamowi obietnicę, a nie miał nikogo większego, na kogo by przysiąc, przysiągł na Samego Siebie.

74. Czy możecie sobie wyobrazić pod jakim przymierzem żyjemy? Teraz, każdy... Przeczytajmy troszkę dalej.

*Mówiąc: Zaiste, będę błogosławił ci obficie i rozmnożę cię bez miary.
A tak, ponieważ (och... och)...*

75. Dał Abrahamowi tę obietnicę, obiecał, że On, że będzie mu błogosławił i rozmnoży, cokolwiek On zrobi, teraz, widzicie. Bóg, po tym, złożył przysięgę, przysiągł, że On to zrobi. Teraz, Bóg przysiągł na samego siebie, że On potwierdzi tę obietnicę, którą dał Abrahamowi. A co On potwierdził ojcu Abrahamowi? On powiedział Abrahamowi. Dał mu przymierze, bezwarunkowo, nie ponieważ Abraham był Abrahamem. Przerobiliśmy to parę tygodni temu, wicie. On dał Abrahamowi przymierze, ponieważ sam Bóg wybrał Abrahama, postanowił go przed założeniem świata. Abraham, zanim jeszcze narodził się na tę ziemię, Bóg już wszystko o nim wiedział, wiedział co on zrobi. I przez łaskę On wybrał Abrahama; i nie tylko Abrahama, ale także jego nasienie po nim. Och jej. Jeśli wy...

76. Jak pewny jest nasz fundament, kiedy Książę nad książętami, kiedy Bóg wszystkich bogów, kiedy Król nad królami, Pan nad panami, Początek wszystkich początków, On Sam złożył przysięgę na Samego Siebie, bo nie ma większego nad Niego, który mógłby potwierdzić Jego przymierze z Abrahamem i Jego nasieniem.

77. Teraz, och, teraz to może troszeczkę wykorzenić, wyciągnąć, wypchnąć i wyrzucić, ale popatrzmy temu prosto w twarz, i zobaczymy jak to wygląda.

78. Jeżeli jest to konieczne, to możemy wrócić i popatrzeć na przymierze Abrahama, które Bóg z nim zawarł, i jak Bóg przysiągł na Samego Siebie. Czy ktoś wie, gdzie Bóg przysiągł na Samego Siebie? Otwórzmy to teraz; to jest w I Księdze Mojżeszowej w 22 rozdziale, tak mi się wydaje i około 16. Popatrzmy na I Księgę Mojżeszową na 22 rozdział, 16 werset i zobaczymy, gdzie Bóg przysiągł na Siebie. W porządku, wydaje mi się, że tam to jest, jeżeli się nie mylę, dokładnie w tym miejscu, 22;16. Tak. Patrzcie, 15 werset.

Potem zawołał anioł PAŃSKI powtórnie z nieba na Abrahama, mówiąc: Przystałem na siebie samego, mówi PAN: Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego, będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje, jak gwiazdy na niebie, i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich.

79. Bóg przysiągł na Siebie Samego. Alleluja. Jeżeli to nie może sprawić, że człowiekowi chce się krzyczeć „Alleluja”, to nie ma – to jesteś martwy. Dokładnie tak.

80. Och, Bóg powiedział: „Abrahamie, ponieważ ty to uczyniłeś, nie ponieważ ktoś inny coś zrobił, ale ponieważ ty to uczyniłeś. Chodziłeś przez wiarę i Ja to uhonoruję, już nie uhonoruję uczynków; tego nie będę honorować. Będę honorować wiarę. A ponieważ zrobiłeś to nie wiedząc jaki będzie tego wynik, ocaliłem ciebie i ocalę twoje nasienie. I przysięgnę na Siebie”. Amen. „A twoje nasienie posiadzie bramy nieprzyjaciół swoich”. Amen. To wszystko dla mnie załatwia. To jest po prostu... To jest wszystko, co musi być zrobione.

81. Paweł znowu podnosi to tutaj, odnosi się do tego u Hebrajczyków. Och, oni to podejmowali u Galatów, do Efezjan i wszędzie, odwoływali się do tego, że nasz fundament jest stabilny (Amen.), nie mistyczny, zbudowany na jakimś pogańskim przesądzie. Ale to jest TAK MÓWI PAN, przez przysięgę. Amen. Bóg złożył przysięgę na Samego Siebie. Och jej. Jakże stabilny fundament, o święci Pańscy. Tak.

82. Kiedy przychodzą demony, kiedy przychodzą moce, kiedy przychodzi choroba, kiedy sama śmierć patrzy ci się w twarz, to traci swoje miejsce, po prostu topi się jak śnieg w słońcu, kiedy rzucimy to tutaj, w Światło Ewangelii.

83. Zauważcie ludzie, czasami bierzecie... Często ludzie piszą różne rzeczy, które sprawiają, że ludzie przechodzą z kościoła protestanckiego do katolic-

kiego, ponieważ katolicy wierzą, że Słowo jest natchnione. Oni w to wierzą. Oni wierzą, że Marka 16 jest napisane pod inspiracją. Całkowicie. Oni mówią, że To jest natchnione. Ale widzicie, diabeł pracuje nad tym, mówi: „Kościół jest ponad Słowem”.

84. Cóż, potem protestanci przychodzą; widzi coś, czego on – coś dziwnego, małego, którego oni nie – on się z tym nie zgadza. Cóż, on mówi: „To nie jest natchnione. To jest zła interpretacja Słowa”. Próbuje wziąć To (Widzicie?), zabrać i wpasować do jakiejś swojej teologii. Widzicie? To nie ma z Tym nic wspólnego.

85. To jest Słowo Boga. Ja wierzę w każde Słowo. Nie ma... Nie do mnie należy aby wycinać to czy tamto. Moim zadaniem jest żyć według tego. Takie są kwalifikacje, raczej, to jest wszystko co jest wymagane, czy jestem w stanie żyć według Tego. Ponieważ, Bóg przysiągł i On powiedział: „Temu, kto dołoży cokolwiek do Tego albo ujmie coś z Tego, temu ujęte będzie z jego działu z Księgi Życia”. Czyż nie tak? Więc my Temu wierzymy.

86. Jeżeli nasza podstawa jest mocna i pewna w Jezusie Chrystusie, wtedy bracie nic nie może tobą wstrząsnąć. Ty jesteś... Ty jesteś zakotwiczony. Amen. Och, powiedzcie. W porządku.

87. „Potem...” Werset 15 teraz.

A tak, ponieważ czekał cierpliwie, otrzymał to, co było obiecanie.

Och, mówię wam, nie wiem czy dojdziemy do 7 rozdziału, czy nie.

...ponieważ cierpliwie czekał (Amen) otrzymał to, co było obiecanie.

88. Czy możecie to samo uczynić dzisiaj poranku? Czy możecie utwierdzić swoją wiarę i powiedzieć: „To jest TAK MÓWI PAN. I nie ma znaczenia co przychodzi, i odchodzi, czy dzisiaj jest łatwo, a jutro jest ciężko, następnego dnia dokuczają ci, następnego śmieją się z ciebie, później mówią, że jestem szalony, ja wytrzymam”. Amen.

89. Po tym, nie przed tym jak wytrwał, ale po tym jak wytrwał, otrzymał obietnicę. Amen. Och. Tutaj to jest. Widzicie? Bracie, to wytrząsa wszystkie diabły i wszystko inne. Widzisz, widzisz? Tu to jest.

90. A szatan przyjdzie i powie: „Och, spokojnie, mówię ci, po prostu jesteś troszeczkę pobudzony... To jest... Musisz być troszkę bardziej rozsądny w tych sprawach.”

Powiedz: „To jest TAK MÓWI PAN, szatanie.”

91. Nie ma znaczenia jak ciężko będzie, jak to wygląda, co mówią wszyscy inni. Ja chcę, z cierpliwością, bez niepokoju... Człowiek nie może mieć cierpliwości i ciągle się martwić. Musisz sobie po prostu ustawić odpowiednio żagle i iść naprzód. Nie ma znaczenia co się dzieje, iść naprzód.

92. Słuchajcie. Coś wam powiem. Patrzcie. Wiara jest nieświadoma. Amen. Wierzycie w to? Nauczyłem się tego podczas lat podróżowania po świecie i spotkań z ludźmi z różnych stron. Ale wiara jest nieświadoma. Masz wiarę i nawet o tym nie wiesz. Właśnie tak.

93. Jezus Chrystus, bez znaczenia czy był w burzy i wichura huśtała łódką z boku na bok albo, czy stał twarzą w twarz z legionem demonów; czy był gdziekolwiek indziej, nic Go nie ruszało. Szedł do przodu tak spokojnie i cicho, jak tylko mógł. Dlaczego? On był po prostu nieświadomy strachu, niczego wokół siebie. Właśnie tak. Czy to się stanie, czy to się nie stanie; On wiedział, że to się stanie, ponieważ Bóg tak powiedział. On nie mówił: „Och, ciekawe, czy się przemodliłem? Czy wytrzymałem wystarczająco długo? Ciekawe czy to zrobiłem?” On po prostu szedł naprzód nieświadomy. Właśnie tak. On wierzył, że to co Bóg powiedział było prawdą. Słowo musi być wypełnione i On wiedział, że Jego życie musi to Słowo wypełnić. Właśnie tak.

94. A ty także jesteś tutaj, aby Je wypełnić. Po prostu idź, nieświadom strachu. Nieświadom krytyki. Idź, nieświadom tego świata. Idź, jak chodzisz w

Chrystusie. Idź z Nim, nie zwracając uwagi na prawo i na lewo, idź naprzód. Jeżeli coś się dzieje w kościele, idź z Bogiem. Alleluja. Jeżeli uderzy cię choroba, idź z Bogiem. Jeżeli twój sąsiad cię nie lubi, idź z Bogiem. Po prostu chodź z Bogiem.

95. Enoch, pewnego dnia tak chodził. Wiesz co zrobił? Poszedł aż do domu z Bogiem; zaszedł tak daleko, że już nie chciał wracać. Amen.

96. Chodź z Bogiem. Doktor mówi, że umrzesz; chodź z Bogiem. Tak. Doktor mówi, że nie możesz... cóż; chodź z Bogiem. Po prostu chodź z Bogiem; to wszystko. Ponieważ Bóg ci obiecał „Nigdy cię nie zostawię, ani cię nie opuszczę. Będę z tobą aż do skończenia świata”. I On złożył przysięgę na to przymierze, które zawarł z tobą, że je potwierdzi. Tylko chodź z Bogiem.

97. Będziesz miał swoje góry i doliny. Nie martw się. Będziesz musiał przejść przez pole głogu, przez ostre skały, przez urwiska, w dół po zboczach wzgórz, przez góry, przez wody; ale chodź z Bogiem. Tak, proszę pana. „Jest tyle wzgórz, na które musimy się wspiąć”, słyszeliście tą starą pieśń: „Jak małe będzie się to zdawać, kiedy dotrzemy do końca drogi”. Tak, tak. Tylko popatrz na to wszystko, co już było. Spójrz w tył na ślady twoich stóp; jak małe to będzie się wydawać.

98. Po tym jak wytrwał, otrzymał obietnicę.

Ludzie bowiem przysięgają na kogoś większego, a zakończeniem wszelkiego ich sporu jest przysięga.

99. Innymi słowy, kiedy człowiek przysięga, jeżeli przyjdą do ciebie i złożą przysięgę, jest to koniec wszelkiego sporu; wierzycie w to. Widzicie?

Również Bóg – również Bóg, chcąc wyraźniej dowieść.... (och)... wyraźniej dowieść dziedzicom obietnicy niewzruszoności swego postanowienia ... (och)... poręczył je przysięgą.

100. Bóg chciał ci pokazać. Za Jego własną radą, On tego chciał. Potwierdził to swoją przysięgą, abyś nie był niespokojny. Teraz patrz tutaj.

Abyśmy przez dwa niewzruszone wydarzenia, co do których niemożliwą jest rzeczą, by Bóg zawiódł, my, którzy ocaleliśmy, mieli mocną zachętę do pochwylenia leżącej przed nami nadziei.

101. Jest zupełnie niemożliwe, żeby Bóg kłamał. To jest jedna rzecz. Czy to prawda? Teraz, to jest niemożliwe, żeby Bóg kłamał. Są dwie rzeczy. Pierwsza, jest niemożliwe dla Boga, żeby kłamał. Teraz, następną rzeczą jest to, że Bóg, który nie może kłamać, aby uczynić to idealnym, podwójnie, On przysiągł (Amen.), że potwierdzi Swoją obietnicę. Och, jak cudowne...

102. Pójdźmy do tyłu i popatrzmy, co to jest za obietnica, dobrze? Na minutkę, tylko na minutkę. Z powrotem w Księdze Rodzaju, czytałem to ostatnio, 15 rozdział Księgi Rodzaju. Zobaczymy. Słuchajcie przysięgi, którą złożył Bóg, jeżeli chcecie przeczytać coś, co sprawi, że poczujesz się lepiej.

Po tych wydarzeniach doszło Abrahama w widzeniu następujące słowo PANA: Nie bój się Abrahamie, Jam tarczą twoją; zapłata twoja będzie sowita!

103. „Jam tarczą twoją” Jeżeli Bóg jest twoją Tarczą, w jaki sposób diabeł ma cię uderzyć? Widzicie, widzicie? „Jam Tarczą twoją, i twoją sowitą zapłata”. Kto jest? „Jam jest”, Pan, „twoją sowitą Zapłata”.

Wtedy Abraham odpowiedział: PANIE BOŻE, cóż mi możesz dać, gdy ja schodzę bezdzietny, a dziedzicem domu mego będzie Eliezer z Damaszku.

Potem rzekł Abraham: Przecież nie dałeś mi potomstwa, więc mój domownik będzie dziedzicem moim.

Wówczas doszło go słowo Pana: Nie ten będzie dziedzicem twoim, lecz ten, który będzie pochodził z wnętrzości twoich, będzie dziedzicem twoim.

104. Bóg powiedział mu dwadzieścia pięć lat przedziej, że On to zrobi. Więc Abraham zaczął się zastanawiać teraz, „Teraz, teraz Panie, gdzie... Jak to się teraz stanie? Widzisz, ja mam już sto lat.”

105. Teraz, patrzcie.

Potem wyprowadził go na dwór i rzekł: Spójrz ku niebu i policz gwiazdy, jeśli możesz je policzyć! I rzekł do niego: Tak liczne będzie potomstwo twoje.

106. A jednak on nie miał żadnych dzieci i miał sto lat. Powiedział: „Popatrz w niebo. Czy możesz policzyć gwiazdy?”

107. Tutaj, na Górze Palomar, czy na Górze Wilson w Kalifornii, popatrzcie tam na to wielkie obserwatorium, gdzie możesz przez szkło zobaczyć sto dwadzieścia milionów lat świetlnych przestrzeni... Teraz, pomyślcie, twoje oczy mogą zobaczyć tylko tyle tysięcy mil (widzicie?), może dwa miliony, może parę milionów. Ale to jest sto dwadzieścia milionów lat. I co możesz zobaczyć w tym systemie słonecznym, tylko gwiazdy. Niektóre z nich są bliżej, inne są dalej i tak dalej. Ale patrząc przez sto dwadzieścia lat przestrzeni świetlnej, tylko pomyślcie, ile to jest, jak szybko podróżuje światło. Sto dwadzieścia milionów lat przestrzeni świetlnej, nie mógłbyś napisać tych wszystkich liczb dziesięć razy dookoła tego kościoła, żeby napisać, ile to będzie mil. A tam są księżycy i gwiazdy, tam na zewnątrz.

108. Nasienie Abrahama, powiedział: „Policz je”. Nie jesteś w stanie tego zrobić. „Takie będzie potomstwo twoje”. I słuchajcie. Oto co zrobił.

Wtedy uwierzył PANU... (och)..., a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu.

109. On nie powiedział: „Teraz, Panie, powiem ci co zrobię. Zrobię tak i tak. I zrobię to albo tamto”. On – on po prostu uwierzył Panu i zostało mu to poczytane ku usprawiedliwieniu, ponieważ Bóg tak powiedział. On na to przysiągł i On to zrobi.

Potem rzekł do niego: Jam jest PAN, który cię wywiódł z Ur chaldejskiego, aby ci dać tę ziemię w posiadanie.

A on odpowiedział: Panie, Boże, po czym poznam, że ją posiądem?

„Cóż, nie mam żadnych dzieci teraz. Ale czy Ty możesz mi dać jakiś znak?”

110. Wiecie, nie jestem poszukiwaczem znaków, ale wierzę w znaki. Właśnie tak. Widzicie? Jeżeli nie ma niewidzialnego znaku danego ludziom dzisiaj... Cóż, nic dziwnego, że ludzie nie mogą wierzyć. Chodzą wokół, ludzie wyjęli wszystko nadnaturalne z Biblii, po prostu to usunęli... Przyjdzie człowiek i powie: „Jestem zbawiony”. Oczywiście. Nie możesz w to wątpić. Właśnie tak. Nie możesz mu wątpić. Przyjdzie człowiek z ulicy, pijany, jak tylko może być, z papierosem w ustach, zataczając się i wykrzykując, i przeklinając z każdym oddechem, i powie: „Jestem zbawiony, ponieważ wierzę”. Nie możesz... Co o tym powiesz? Nic nie możesz zrobić. „Mój kościół mnie przyjmuje. Ja jestem członkiem.” Co z tym zrobisz? Nic nie możesz zrobić. Właśnie tak. Dokładnie tak.

111. Jedynym sposobem w jaki możesz to rozróżnić, jest to znak. Czyż nie tak? To jest dokładnie tak. Musisz widzieć ten znak, aby go móc pokazać. Teraz, jeżeli to jest tylko sama wiara, wtedy sama wiara tego nie robi.

112. Abraham wierzył Bogu, właśnie tak i poczytane mu to było ku usprawiedliwieniu. Ale Bóg dał mu znak, obrzezał go jako znak, pieczęć. I nasienie Abrahama ciągle otrzymuje obrzezanie. Robili tak przez wieki, aż zbladł księżyc, zakon, a potem przyszedł Syn. I kiedy przyszedł Syn Boży, On ich obrzezał.

113. Każdy syn Abrahama jest dzisiaj obrzezany, nie ciało, lecz serce. Duch Święty obrzezuje serca, odcina rzeczy tego świata, robi z ciebie nowe stworzenie w Jezusie Chrystusie. „Obrzezanie” to jest „odcięcie nadmiaru ciała”. Tylko mężczyźni mogą być obrzezani. Mężczyźni byli jedynymi w tym przy-

mierzu. Kobieta była zamężna, została wprowadzona. Ty bierzesz... Dzisiaj to jest... Teraz, nie chcę powiedzieć...

114. Jest tutaj wiele kobiet, a kobieta to cudowne stworzenie. Gdyby Bóg mógł dać mężczyźnie coś lepszego niż kobietę, zrobiłby to. Ale On dał kobietę...

115. Ale to jest świat kobiety. Ona rządzi tym wszystkim, nie wy, gospodynie domowe; mam na myśli tam, w świecie. Jakaś tam striptizerka w Hollywood zacznie obcinać włosy w jakiś sposób i zaraz zobaczycie, że wszystkie dziewczyny obcinają swoje w ten sam sposób. Albo zaczną jakąś nową modę w ubiorze i wszystkie dziewczęta robią to samo: chrześcijanie i wszyscy, tak-zwani. Właśnie tak. To jest świat kobiet.

116. Zauważyliście, że oni malują obrazy aniołów jako kobiety. Nie ma takiej rzeczy. Pokażcie mi jedno miejsce w Piśmie. Każdy Anioł to mężczyzna, nie kobieta. Anioł kobieta, matka Maria, i wszystkie te rzeczy, nie ma czegoś takiego. Znajdźcie jedno miejsce w Piśmie, gdzie jest powiedziane, że kobieta była Aniołem. Jest zawsze „On”, Michał, Gabriel. „ON wyciągnął JEGO miecz”. Zawsze jest „On, On, On, On”. Właśnie tak.

117. Kobieta została stworzona dla mężczyzny, nie mężczyzna dla kobiety. Oczywiście. Ale oni, jak oni...

118. To właśnie zrobił diabeł, wziął kobietę w ogrodzie za swój instrument. On ciągle ją używa. Właśnie tak. Nienawróconą, nie tą nawróconą kobietę, która jest chrześcijanką; poza zbawieniem, dobra kobieta, to najlepsze, co mężczyzna może znaleźć. Ale taka, która jest zła, jest najgorszą rzeczą, którą może znaleźć poza... Właśnie tak.

119. Salomon powiedział, że dobra kobieta jest klejnotem w koronie, ale grzeszna, jest wodą w jego krwi. Jego krew, to jego życie. Czy może mieć wodę w swojej krwi? To by go zabiło.

120. Teraz, zauważcie, Bóg rozmawia z Abrahamem. Teraz, zauważcie.

A on odpowiedział: Panie Boże, po czym poznam, że ją posiadę?

On zaś rzekł: Sprowadź mi trzyletnią jałówkę i trzyletnią kozę, i trzyletniego barana, nadto synogarlicę, i gołębicę.

121. Oto tu jest. Patrzcie teraz.

I sprowadził mu to wszystko, i rozciął na poły, i położył jedną połąć naprzeciw drugiej, (Och, jej. Jakie to ma znaczenie)... lecz ptaków nie dzielił.

122. Teraz, on przeciął tę jałówkę i te kozy, i inne rzeczy, i położył kawałki, jeden naprzeciwko drugiego tak, żeby się zazębiały, jeden okres za drugi. Ale synogarlicy i gołębiczy nie podzielił. A kiedy ptaki drapieżne się zleciały, na te zwłoki (padlinę), Abraham je odganiał.

A gdy zachodziło słońce, ogarnął Abrama twardy sen, wtedy też opadły go lęk i głęboka ciemność.

I rzekł do Abrama: Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemnić przez czterysta lat.

123. Bóg przepowiedział Abrahamowi, że daleko w przyszłości, jego pra-pra-prawnuki będą przebywać w obcym kraju przez czterysta lat i, że będą cierpieli; przeznaczony czas, dokładnie jak długo to będzie.

124. Teraz patrzcie.

Lecz Ja także sądzić będę naród, któremu jako niewolnicy służyć będą; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem.

125. Oni zrobili...?... „A ty będziesz...” Patrzcie. Mówię o świętym... Patrzcie. I nawet... Bezwarunkowo.... Co?

A ty odejdiesz do ojców swoich w pokoju i będziesz pogrzebany w późnej starości.

126. Nie, „Jeżeli zrobisz pewną rzecz”. Ale, „Ja już to zrobiłem, ustawiłem znak”. Amen. Och jej. Tak się nakręcam, kiedy do tego dochodzę, że moje nerwy podskakują w górę i w dół w moim ciele, tak to wygląda. Kiedy myślę o tej obietnicy, och, bracie...

127. Mówiłem o tym mojej żonie dzisiaj rano. Popatrzyłem się i powiedziałem: „Kochanie, wiesz...” Mówiłem o moim bracie i ich, jak ich dzieci... Tutaj jest Rebeka, staje się już młodą kobietą. I powiedziałem: „Chciałbym postarać się stąd wyjechać, zanim ona będzie musiała pójść do tej szkoły i tak dalej”, i tak dalej. I powiedziałem: „Wiesz, już nie jesteśmy dziećmi”. Powiedziałem: „Przynajmniej ja nie jestem”, powiedziałem: „Już niedługo będę miał czterdzieści sześć lat”. Powiedziałem: „Staję się starym człowiekiem”.

128. Ale, och, jej, kiedy mój umysł wylądowuje tutaj, na Bożej obietnicy dla mnie, to wszystko inne po prostu blednie. Ja po prostu... Wszystko wydaje się inne. Teraz patrzcie. W tym dobrym starym wieku...

Lecz dopiero czwarte pokolenie wróci tutaj, gdyż przed tym czasem nie dopełni się wina Amorytów.

129. Bóg składa Swoją obietnicę, Bóg dał ją Abrahamowi bezwarunkowo... Teraz patrzcie, kiedy on to powiedział. Och, tutaj jest piękny obrazek, jeżeli tylko będziemy mieć czas, aby to dokończyć, zanim pójdziemy, aby skończyć obrazek, który stworzył Bóg... Patrzcie.

130. On powiedział: „Sprowadź mi trzyletnią jałówkę”. Patrzcie, trzy. Wszystko w Biblii jest w trójkach. Trzy łączy się w jedno. Widzicie? Ojciec, Syn, Duch Święty, nie trzej bogowie: Jeden. Wiara, nadzieja i miłość, nie trzy różne rzeczy, ale wszystkie istotą jednego: miłości.

131. Teraz, jest usprawiedliwienie, poświęcenie, chrzest Duchem Świętym, nie trzy różne służby, nie trzy różne akty łaski, ale ta sama praca w trzech

różnych manifestacjach. Ten sam Duch Święty był z Lutrem przy usprawiedliwieniu, ten sam przy Wesleyu z poświęceniem; teraz w Kościele ze chrztem Duchem Świętym: ten sam Duch Święty, nie dwa Duchy Święte, ten sam Duch Święty.

132. Ta mała kukurydza która wzrasta, ta pierwsza rzecz, a rolnik patrzy się na te małe kielki które wychodzą. „Wspaniale!” Cieszy się. Po jakimś czasie, starzeją się i więdną, ale kukurydza rośnie dalej. W niej to samo życie, które było tam na dole w tym kielku, jest tutaj w kłosie i w ziarnie, ciągle to samo. Po prostu poszło dalej i dalej, i dalej, i dalej.

133. Tak samo Kościół rośnie aż do tego idealnego dnia, kiedy przyjdzie Jezus. Widzicie? Ten sam Duch Święty, ta sama rzecz, tylko inny okres.

134. Teraz przechodzimy dalej, patrzcie. Weź jałówki, kozy i wszystko musi mieć trzy lata, trzy różne usługi: Ojcostwo, Synostwo i Duch Święty. Widzicie? Trzy lata, wszystko co miało trzy lata znaczyło Ojciec, Syn i Duch Święty: ten sam Bóg był pod inną usługą, pod tą usługą, pod tamtą usługą i ciągle będzie ten sam: Jeden Bóg, trzy usługi, nie trzech Bogów: trzy usługi tego samego Boga.

135. Ten sam Bóg, który był w Słupie Ognia, był w Jezusie Chrystusie. Ten sam, który był w Jezusie Chrystusie, w tobie. Właśnie tak. Bóg w nas, nadzieja chwały. Czyż nie tak? Chrzest Ducha Świętego przebywa teraz w osobie, stajesz się czym? Synem Boga.

136. Kiedy Bóg się zniżył i zacienił dziewicę Marię, On był życiem. I to Życie zacieniło, i stworzyło Komórkę krwi wokół Siebie.

137. Każdy wie, że komórka krwi pochodzi od kogo? Od mężczyzny. Czyż nie tak? Życie leży w komórce krwi, a komórka krwi pochodzi od mężczyzny, nie od kobiety. Właśnie tam leży życie, w nasieniu męskim.

138. Zauważcie. Sam Bóg wszedł do łona dziewicy Marii i zawiązał się w stworzoną Komórkę krwi. Alleluja. Właśnie dlatego mamy Wieczne Życie. Później, kiedy ta Komórka krwi, z powodu grzechu, została przebita mieczem i złamana, tam uwolniło to Boga. I On złamał tę Komórkę krwi, i obmył nas, przyprowadził nas do Siebie przez Ducha Świętego. Tutaj to jest. I teraz jesteśmy synami Boga, częścią Boga. Samo Bóstwo żyje w każdym wierzącym. Każdy człowiek, który jest narodzony z Ducha Bożego jest częścią Boga.

139. Nic dziwnego, że wierzy w nadnaturalne. Nic dziwnego, że jest w stanie wierzyć we wszystko. Dlaczego tak jest? W nim jest porcja Boga, zawiąnięta w to śmiertelne ciało, gdzie jest grzech i wszystko inne, stworzyło to ciało. Ale tam, to była praca samego Boga, w odnowieniu zszedł w dół, przez przelanie Swojej własnej krwi, zabrał krew, która tam była, jako droga, odłożył na bok i wszedł do tego grzesznego człowieka i włożył do niego nadzieję, że On za To umarł, zupełnie swobodnie. Porozmawiaj z nim. Oczywiście, że on w To wierzy.

140. Jezus powiedział: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą: w Imieniu Moim diabły wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, węże brać będą, pić będą szkodliwe rzeczy, ręce będą kłaść na chorych, a ci wyzdrowieją”. Tak Jezus powiedział.

141. Dlaczego? On stał się częścią Jego. Tak proszę pana. Bogu zależy, aby uratować wszystkich. On znajdzie sposób. Kiedy wydaje się, że nie ma sposobu, On znajduje drogę. I każdy człowiek, który w Niego wierzy, wierzy w to samo. On musi. Jest częścią Boga. Jest potomkiem Boga. Jest synem Boga albo córką Boga. I nie może zrobić nic innego, ponieważ Bóg jest z nim. Jest porcją Boga.

142. Patrzcie. Wszystko czym Bóg był w Słupie Ognia, On przelał w swojego Syna, Jezusa Chrystusa. W Nim przebywała Pełność Bóstwa w ciele. Czyż nie tak? Biblia mówi, że Bóg, Sam B-ó-g, Jehowa, Ten Potężny, Ten Pancerz, Ta Tarcza, wszystkie jego odkupieńcze imiona, wszystko czym On był, On przelał w Jezusa Chrystusa.

143. Jezus Chrystus stworzony z komórki krwi. Ta zewnętrzna osłona tej komórki, która jest bilion razy bilion mniejsza, niż ludzkie oko jest w stanie zobaczyć, to było to ciało, Pan Jezus. Wewnątrz tego był Sam Bóg, zawiązał się dookoła Komórki krwi, aby stworzyć Swoją własną Krew i przelać Swoją Krew albo – oddać ją za darmo, abyśmy my, przez złamanie tej Komórki krwi dla naszej śmiertelności, kiedy To się łamie, i nasze życie odchodzi stąd, aby przejść przez odkupienie Krwi, którego wymaga Bóg, możemy być przeniesieni przez tamto Ciało, i stać się częścią Samego Boga, jako synowie Boży.

144. Bracie, jeżeli jesteś w stanie to strawić, na pewno wyjdzie ci to na dobre. Chciałbym mieć jakiś sposób, aby po prostu pokazać wam, jak to jest. Tylko pomyślcie o Bogu, o Jehowie, schodzącym w dół do łona kobiety, zacinając ją. Zejdźcie tam, w dół do Ducha, a On tam jest. Czym On jest? On jest Samym Stworzycielem. On stworzył tę kobietę, w której łonie On Sam był. Bóg zrobił się mały, zszedł w dół do tej Komórki krwi. I zaczął coś budować wokół Siebie. Co to było?

145. Widzicie, co spowodowało tą rzecz, tam na początku? Krew. Krew, życie było we krwi. I to wszystko było wynikiem tego na początku. Aby to zabrać, Sam Bóg musiał zejść w dół.

146. I On zrobił się zupełnie mały, wszedł do tego łona Marii, i stworzył wokół Siebie ścianę, którą była ta Komórka (żaden człowiek o Tym nie wiedział), stworzył tę Komórkę. Ta Komórka przeszła w następną i następną, następną, i następną, wszystkie nerwy, i wszystko inne zaczęło rosnać. A w tym wszystkim mieszkał Sam Bóg, tworzył dla siebie świątynię, On przebywał w Chrystusie.

147. Bóg przechadzał się tam. Powiedział: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy. Ojciec we Mnie”.

148. Powiedzieli „Pokaż nam Ojca”. Filip powiedział: „Pokaż nam Ojca, a wystarczy nam”.

149. Powiedział: „Filipie, tak długo jestem z wami, a nie poznałeś mnie?” Powiedział: „Kto mnie widział, widział Ojca. Jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca? Ja i Ojciec Jedno jesteśmy. Mój Ojciec żyje teraz we mnie. To nie ja wykonuję dzieła; to On, który jest we Mnie, wykonuje dzieła swoje”. Och, jej.

150. Jak ja mogę powiedzieć człowiekowi co go trapi? Jak mogę mu powiedzieć, co będzie za dziesięć lat albo czym był czterdzieści lat temu? To nie jestem ja, Alleluja. To On, który mieszka we mnie, który schodzi w dół, który przez Jego Krew przyprowadził mnie do społeczności z Nim. Alleluja. Jak moje ręce mogą zrobić coś, aby uzdrowić chorych? One nie mają ani trochę mocy. To nie jestem ja. To jest On, który mieszka tutaj, który to czyni.

151. Jak ten człowiek może głosić Ewangelię? On nie może głosić Ewangelii. Nie ma w nim nic, co może to czynić. On z natury jest grzesznikiem. Ale Bóg, schodzi i przebywa w nim, zrobił z niego syna Bożego, i on głosi Ewangelię. Dlaczego on wierzy w Słowo? Ponieważ ten sam Bóg, który stworzył Słowo, głosi Je przez niego.

152. Tak ja to widzę. Czy wy to widzicie? Tutaj to jest. Ten sam Bóg, który napisał Słowo, jest w tym człowieku i mówi „To jest Prawda. Nie obchodzi mnie, co mówi ktoś inny. To jest Prawda”. Tutaj to jest. Bóg w człowieku rozpoznaje Jego Własne Słowo. Alleluja. To wszystko załatwia. Bóg, tutaj...

153. „Wszystkiemu wierzy. Wszystkiego się spodziewa. Wszystko znosi”. Czyż nie tak? Całe pismo jest natchnione od Boga. Bóg To napisał. Kiedy Bóg tu przychodzi, Bóg rozpoznaje Swoje Własne Słowo, mówi: „Oczywiście. To jest Prawda”. Teraz, jeżeli ty idziesz i naprawiasz To gdzieś tam, to jest pomiędzy tobą i Bogiem. Ale Bóg rozpoznaje Swoje własne Słowo. Amen. Och, co to sprawia, że czujemy: Słowo natchnione przez Boga.

154. Zauważcie. Słyszałem tego małego, nazareńskiego kaznodzieję w New Albany, dzisiaj rano, przyjmował drugą stronę Tego. Bracie, on tam naprawdę to wyłożył, o tym, że Słowo jest natchnione. Tak. Ono jest.

155. Teraz, Bóg złożył obietnicę i powiedział Abrahamowi co zrobi. Złożył przysięgę. Przysiągł na Samego Siebie; nikogo większego. Więc Sam Bóg... Wszystko czym był w Słupie Ognia, tym był w Jezusie Chrystusie. „Ponieważ Bóg...” Biblia mówi. Bóg... Biblia mówi, że Bóg opróżnił (wiecie co to znaczy opróżnić coś?) on opróżnił, przelał Samego Siebie do Chrystusa. Tylko pomyślcie. Bóg opróżnił Siebie do Chrystusa. A Chrystus nie uważał to za grabież, uważać się równym z Bogiem, ponieważ On był Bogiem.

156. Za to Go zabili: za złamanie sabatu, zrobienie z Siebie Boga. A On był Panem sabatu, On był Bogiem Emanuelem. Chrystus... To był Bóg w Chrystusie jednający świat z Samym Sobą. Teraz, wszystko czym był Bóg, On przelał w Chrystusa. A wszystko czym był Chrystus, On przelał do Kościoła. Więc czy widzicie, jak Chrystus, bez znaczenia co mówią teologowie, On wierzył Ojcu. Czy to prawda?

157. Oni powiedzieli: „On jest szalony”. Powiedzieli „Jest Belzebubem. Jest diabłem”.

158. On powiedział: „Możecie tak mówić o Mnie. Ale kiedy przyjdzie Duch Święty, nie próbujcie tego”. Widzicie?

159. Ponieważ Chrystus wierzył Ojcu. Bez znaczenia co mówili nauczyciele, On wierzył Ojcu. Czyż nie tak? Ponieważ Bóg przelał Samego Siebie do Chrystusa i Bóstwo było w Chrystusie. Fiu! Mam nadzieję, że to łapiecie.

160. A później, To czym był Chrystus, On przelał do wierzącego w Ducha Świętego. Więc bez znaczenia, co kto mówi, on wierzy w Boże Słowo. Widzicie? Musi, ponieważ wszystko, czym był Chrystus... Wszystko, czym był Bóg, było w Chrystusie. A wszystko, czym był Chrystus, jest w tobie, w wierzącym.

161. Chrystus nie może ci czegoś powiedzieć, a później temu zaprzeczyć. On nie może wziąć Swojego Słowa z powrotem. Nie może powiedzieć... Teraz, mogę powiedzieć... Mogę coś powiedzieć, powiedzmy: „Cóż prze-

praszam, nie chciałem tego tak powiedzieć”. Ale On nie może. On musi trzymać się tego, co On powiedział. On jest Bogiem. On jest nieomylny i musi zostać przy tym, co powiedział. [Puste miejsce na taśmie – ed.] Bóg jest nieomylny, On musi zostać przy tym, co powiedział.

162. Bóg złożył przysięgę, obiecał Abrahamowi i przysiągł na Samego Siebie, że „Ocalę ciebie i twoje nasienie”. Co jest teraz nasieniem Abrahama? Kim jest ten, kto teraz ma tą pewną kotwicę? Kim jest ten, kto może budować na tym fundamencie? Nie każdy Tom, Dick, czy Harry. „Nie każdy który mówi: ‘Panie, Panie’ wejdzie, ale ten, który czyni wolę Ojca, który jest w niebie”. A to jest wola Ojca. To jest Jego Słowo.

163. „Wielu przyjdzie do mnie tego dnia mówiąc: Panie, czy w Imieniu Twoim nie prorokowaliśmy, nie głosiliśmy? Czy nie wyganialiśmy diabłów w Imieniu Twoim? Czy nie robiliśmy tych wszystkich rzeczy w Twoim Imieniu?”

164. On powie: „Odejdźcie ode mnie, robotnicy nieprawości; nigdy was nie znałem”.

165. Ludzie, którzy bazują na emocjach, na teologii, na biblijności i próbują nauczać Pisma, i dodawać swoją własną interpretację do Niego, i mówią te rzeczy, mają formę pobożności, ale zaprzeczają jej mocy.

166. On powiedział: „W czasach ostatecznych oni będą pyszni, uparci, miłośnicy przyjemności bardziej niż Boga, przymierza nietrzymający, fałszywi oskarżyciele, niepowściągliwi, pogardzający tymi, którzy są dobrzy (naśmiewający się z nich, wyzywający ich), mający formę pobożności (kaznodzieje, członkowie) – mający formę pobożności, ale zaprzeczają jej mocy”. Właśnie tak. Powiedział: „Od takich się odwróć. Bo tacy chodzą od domu do domu i zwodzą niemądre kobiety, zwodzą je pożądliwościami, różnego rodzaju pożądliwościami”. Cóż, oni krzyczą na każdą małą rzecz, która przychodzi.

167. Ale nowo narodzeni chrześcijanie wiedzą na czym stoją. Nic ich nie poruszy. Oni idą prosto na Golgotę. Będzie dużo zwodzicieli po drodze; wła-

śnie tak. Ale bracie, to tylko pokazuje, że ktoś naprawdę to ma. Mamy fałszywe dolary i podróbki, ale to tylko pokazuje, że gdzieś jest prawdziwy dolar. Zostań przy tym. Idź do przodu.

168. Abraham, po tym jak wytrzymał... On przetrwał, walkę z cierpieniem i tak dalej. Otrzymał co było obiecanie, ponieważ wytrzymał.

169. Powiedział: „Jak Jannes i Jambres przeciwstawili się Mojżeszowi...” Cóż, popatrzcie co Jannes i Jambres mogli robić. Oni mogli zrobić prawie to wszystko, co Mojżesz robił. Jest tylko jedna rzecz, której nie mogli zrobić. Nie mogli uzdrowić chorych. To była ta jedna rzecz, która pokazywała różnicę pomiędzy nimi. Mojżesz mógł rzucić laskę i zamieniała się w węża; oni też mogli. Mojżesz mógł przywołać muchy; oni też mogli. Mojżesz mógł przywołać wrzody; oni też mogli. Ale nie mogli ich wyleczyć. Mogli je tylko przywołać, ale nie mogli ich odesłać z powrotem. Ale Mojżesz mógł, pokazując, że Bóg jest Uzdrowicielem.

170. I zbawienie, podrobienie zbawienia, przecięcie zwierząt na pół. Wszyscy wiedzą, że jałówka, koza i owca, i to wszystko, było typem zbawienia. Ponieważ to przez ofiarę i rozlanie krwi owiec, kóz, byków, jałówek i tak dalej – odpuszczenie grzechów.

171. Ale kiedy przyszło do synogarlicy, wszyscy wiedzą, że synogarlica była ofiarą za chorobę. Trędowaty musiał ofiarować synogarlicę za swoją chorobę. Ptaka był typem ofiary za chorobę. A kiedy przyszło do rozcinania ich, nie proszę pana, one zostały takie jakie były. To nie może być podrobione. Nie ma... Nic nie może uzdrowić, tylko Bóg. Widzicie? Tak samo było w Starym Testamencie. On powiedział: „Ja jestem Panem, Który leczy wszystkie twoje choroby”.

172. Możesz iść i zachowywać się jak hipokryta, mówić: „Och, jestem zbawiony. Chwała Bogu. Tak proszę pana. Ja to mam”. I możesz zwodzić. Ale bracie, kiedy przyjdzie czas, kiedy jesteś chory, czy masz być uzdrowiony, czy nie, to pokazuje, czym to jest. To pokazuje, czy masz wiarę, czy nie.

Czyż nie tak? „Och”, powiesz: „Nie wierzę”. Oczywiście, że nie. Nigdy w tobie nie było nic, co mogłoby wierzyć.

173. Zauważcie. Teraz... Widzicie? Mówi: „Nie...”. Mówi: „Nie rozdzielaj tego”. Teraz, popatrz co się z stało z tymi ofiarami. On pokazał, że będzie czas kiedy będzie rozdzielenie, te okresy, gdzie zakon i łaska będą rozdzielone kiedyś. Przeciął te zwierzęta na pół. On to wszystko zrobił. Potem doszedł do synogarlicy, do uzdrowienia. Ale On jest Tym Samym.

174. A popatrzcie, pod – w Starym Testamencie, tam, kiedy Jannes i Jambres stali tam, Mojżesz rzucił laskę, zamieniła się w węża; oni też to potrafili. Mojżesz przywołał muchy; oni też. Podrabiacze. „Cóż, my byliśmy w ten innej grupie, która nie była oddzielona”.

175. Kiedy przyszło do Boskiego uzdrowienia, Mojżesz mógł uzdrowić albo usunąć wrzody; ale oni nie mogli. Oni też mieli wrzody. Nie potrafili ich wyleczyć. Nie umieli tego zrobić. Więc widzicie, Boskiego uzdrowienia nie da się oddzielić. Zawsze tak było, że tylko On jest tym Jedynym, który może leczyć. Diabeł nie ma mocy aby leczyć, nigdy nie miał, nie potrafi leczyć. Nie może leczyć.

176. Popatrz. Uczniowie Jezusa wyszli i zobaczyli, że ktoś wygania diabły. Powiedzieli: „Widzieliśmy jak ktoś wygania diabły. Ale nie chciał za nami iść. Zabroniliśmy tego”.

177. Jezus powiedział: „Nie róbcie tego. Nikt kto może czynić cuda w Imieniu Moim, nie może się lekko o mnie wypowiadać. Kto nie jest z nami, jest przeciwko nam. Kto z nami nie zbiera, ten rozprasza”. Czyż nie tak? On wiedział, jeżeli ten człowiek naprawdę wyganiał diabły i miał rezultaty, musiał mieć silną wiarę w Boga, inaczej diabły by to wiedziały. Właśnie tak. On miał rezultaty. Wielu z nich przyjdzie i powie, że to robili, chociaż tego nie robili. Ale ten człowiek miał rezultaty. On je naprawdę wyganiał, więc Jezus powiedział: „On musi mieć coś Bożego w sobie, inaczej nie mógłby tego robić”. Dokładnie, on miał rezultaty.

178. Widzicie te nie rozdzielone, te ofiary tam? Te synogarlice i gołębie (tak, proszę pana) nierozdzielone. Nie przecinaj ich. Ale te rozdziel i połóż je jeden naprzeciw drugiego, ponieważ zakon i łaska zachodzą jedno za drugie. Ale nie uzdrowienie; to będzie takie samo, cały czas. Widzicie? Właśnie tak. Zostaw je, takie jakie są.

179. Teraz, zauważcie. Och, jej. Zanim to zrobił... Abraham zabił zwierzęta i rozłożył je tam, zrobił tak, jak Bóg mu powiedział, potem przyszła ciemność. Odganiał ptaki od nich. Ściemniło się; ptaki odleciały do gniazd, i tak dalej. Okropny...

180. Najpierw Bóg uśpił Abrahama. „Teraz, Abrahamie, ty nie musisz nic z tym robić. Ani ty, ani twoje nasienie, nie musisz nic zrobić dla swojego zbawienia”. Pomyślcie o tym.

181. Bóg powiedział – powiedział Adamowi „Jeżeli dotkniesz tego drzewa, będziesz... Jedz z tego, a będziesz żył. Zjedz z tego, a umrzesz”. To jest przymierze. Teraz, to jest... Masz tą rzecz przed sobą. „Jeżeli to zrobisz, jeżeli tamto zrobisz, zginiesz. Jeżeli żyjesz tutaj, jedz to, a będziesz żył”. Ale Adam zjadł z tego i umarł.

182. Przyszła łaska i Bóg zrobił przymierze łaski. A kiedy to zrobił, dzieci Izraela w Egipcie... Bóg już powiedział w Swoim Słowie, co On zamierza zrobić. On zamierzał ich wyprowadzić. A Bóg jest zobowiązany przez Swoje Słowo. Ale kiedy Bóg, zobowiązany przez Swoje Słowo, poszedł tam i posłał wybawiciela, Mojżesza, łaska zaopatrzyła to... Oto nadchodzi Mojżesz, wyprowadza Izrael.

183. Kiedy oni z nim wyszli, wyszli na puszcze, powiedzieli: „Och, daj nam coś do zrobienia. Chcemy jakąś formę organizacji i chcemy, żebyś nam dał coś do roboty. Pozwól nam zrobić coś takiego. Daj nam jakieś prawa, których możemy się trzymać”. Księga Wyjścia 19 była największą pomyłką, jaką Izrael kiedykolwiek zrobił. Łaska już zapewniła ich zbawienie, ale oni chcieli mieć jakieś zasługi. Bóg już przysiągł Abrahamowi, co zrobi. Oni po-

wiedzieli: „Pozwól nam mieć zakon”. A zakon nigdy... Nikt nigdy go nie dotrzymał. Oni nigdy tego nie zrobili.

184. Jezus przyszedł aby wykonać zakon, a łaska po raz kolejny dostarczyła Zbawiciela. Właśnie tak. Ponieważ Bóg przysiągł (Alleluja), że On zbawi Abrahama i jego Nasienie. Ale jak On mógł to zrobić z tymi buntowniczymi ludźmi ze sztywnymi szyjami i sztywnymi sercami, którzy nie chcieli słuchać niczego? Oni mieli swoje teologie i wszystko inne, On powiedział. Jak On to zrobi? Do tego potrzeba będzie tego; a do tego trzeba będzie tamtego. Bóg patrzy w dół i widzi te wszystkie kościoły w dzisiejszych czasach, jak one wszystkie zebrały się razem, z tymi wszystkimi mszami i innymi rzeczami. On musiał utorować drogę, ponieważ On przysiągł, że to zrobi nie tylko dla Żydów. On powiedział: „W tym wszystkie plemiona ziemi będą błogosławione”, tak samo Żydzi, jak i poganie. „Wywołam Nasienie (Alleluja. Och, jej) Zrobię to”. I tego dnia.

185. Co jest nasieniem Abrahama? „Abraham wierzył Bogu”. Ta mała komórka krwi, porcja tego była w cieniu, odkupiając Abrahama. „On wierzył Bogu; policzone mu to zostało ku sprawiedliwości”. Bóg wywołał Abrahama przez suwerenną łaskę, nie dlatego, że był Abrahamem. On był tylko człowiekiem.

186. Teraz patrz. Każde dziecko Boże jest wywołane w ten sam sposób. Nie możesz sam siebie zbawić. Nic nie możesz zrobić. Jeżeli jesteś grzesznikiem, nie możesz przyjść do Boga, chyba, że Bóg cię zawoła. Jezus powiedział: „Nikt nie może przyjść do Mnie, chyba, że go Ojciec zawoła. A kiedy Ojciec woła tych, którzy przychodzą, dam im Wieczne Życie, i wzbudzę ich w dniu ostatecznym”.

187. Bóg przez suwerenny wybór wywołał nasienie Abrahama. Teraz, jeżeli ten typ Życia, który był wewnątrz tej Komórki krwi był na Abrahamie, który nazwał to co jest niemożliwe możliwym, powiedział, że to co niemożliwe stanie się, ponieważ tak powiedział Bóg, jakimi ludźmi są ludzie z nasienia Abrahama? Och, nie – nie omijajcie tego. Proszę, nie. Czuję jak to wychodzi z czubka mojej głowy. Patrzcie. Patrzcie.

188. Teraz, jeżeli jesteś nasieniem Abrahama, nie możesz dyskutować z Bogiem. Nasienie Abrahama jest częścią tego Ducha. Ponieważ Bóg dał Abrahamowi znak obrzezki, odcinanie ciała, jako świadka, że On go przyjął. W tych ostatecznych czasach, wziął Ducha Świętego i obrzezał każdego wierzącego, odciął wszelką niewiarę i wątpliwości, aby wierzyć, że Boże Słowo jest czyste i święte, i To jest Prawda. Obrzezka, odcinanie całej niewiary, wszystkiego, odcinanie każdej linki, mówiąc „Boże, wierzę Tobie, czy żyję, czy umrę, czy tonę czy opadam. To jest Twoje Słowo. Ja w To wierzę”. Potem, widzicie o co mi chodzi?

189. A Bóg powiedział: „Przysiągłem na Samego Siebie, ponieważ nie ma innego, na którego mogę przysiąc”. On jest największą rzeczą jaka jest. On powiedział: „Przysięgam na Samego Siebie, że ocalę Abrahama i jego nasienie”. Właśnie tak.

190. Teraz, kim jest Nasienie Abrahama? Ci, którzy są wypełnieni Duchem Świętym, są nasieniem Abrahama. Patrzcie. Patrzcie. Po Abrahamie przyszedł Izaak, przez Izaaka przyszedł Chrystus. Jak dostajemy się do Chrystusa? Możemy być w Chrystusie kiedy... Biblia mówi: „Wy którzy jesteście w Chrystusie, jesteście martwi i jesteście więźni za nasienie Abrahama, jesteście dziedzicami według obietnicy”. Czyż nie tak? Fiu! Ci, którzy są martwi w Chrystusie, są Nasieniem Abrahama i dziedzicami według obietnicy.

191. Więc przez tę Komórkę krwi, przez to, że twoja naturalna komórka krwi została złamana, i zostałeś zasłonięty Komórką krwi Nasienia Abrahama, którym jest Chrystus. Tam komórka krwi nie może zawierać żadnej niesprawiedliwości, żadnego brudu, żadnej sprośności. W środku tej Komórki krwi może znajdować się tylko Życie Boga, którym jest Duch Święty.

192. I ty nie możesz być zniszczony, nie bardziej niż Bóg może być zniszczony, ponieważ To jest częścią Boga. „Ja ich wzбудzę w dniach ostatecznych. Tych, których usprawiedliwił, tych też uwielbił”. I w Obecności i w umyśle Wszechmogącego Boga, każdy kto jest nowo zrodzony przez Ducha Świętego, jest teraz uwielbiony w Jego Obecności, czekając na czas

odkupienia. Fiu. Ojej. Widzicie to? Bóg przez łaskę, nazwał ciebie nasieniem Abrahama. A Wszechmogący Bóg przysiągł na Samego Siebie, że wzbudzi każdego z nasienia Abrahama. Bóg powiedział, że On się tym zajmie.

193. Jak ty możesz być Nasieniem Abrahama? Przez bycie martwym, twoje życie schowane, „Przez jednego Ducha wszyscy jesteśmy (Nie wpisanie, nie pokropieni)... Ale przez tą samą wodę?” Nie, „Przez jednego Ducha, wszyscy jesteśmy wchrzczeni w tę Komórkę krwi, którą jest Jezus Chrystus”. W oryginale była tylko jedna Komórka krwi i my jesteśmy ochrzczeni tam z Nim, a On był Synem Boga. A my jesteśmy synami i córkami Bożymi, wspólnymi dziedzicami z Nim, w Królestwie, wierząc, że wszystko co Ojciec mówi jest Prawdą. Alleluja. Bracie...

*Wiara w Ojca, wiara w Syna,
Wiara w Ducha Świętego, trzy w Jednym;
Demony trząś się będą, grzesznicy się obudzą;
Wiara w Jehowę wszystkim wstrząśnie (Właśnie tak. Prawda.)*

194. Tu jest ta Komórka krwi. Gdzie się To zaczęło? Od jednej komórki krwi. Czyż nie tak? Co było w tej Komórce krwi? Życie Boga. Co się stało z tą Komórką krwi? Została przebita przez włócznie. Rzymska włócznia przebiła ją. Dlaczego? Ponieważ na Nią złożono grzech. I to zadowoliło Boga. Usprawiedliwienie dokonało się tam. Bóg powiedział: „To załatwia to na zawsze”. Tutaj to jest. A ta Komórka została przebita.

195. I wylała się Krew, wytrysnęła z tej komórki ciała [brat Branham wydaję dźwięk - ed.] kiedy została złamana tam na Golgocie. Po co? Aby otworzyć tę skorupę, gdzie żaden człowiek nigdy przedtem nie wszedł, aby przyprować cię i mnie do tej Komórki krwi, przeprowadzić przez Krew, obmyć w wodzie Słowa przez Krew Chrystusa. Bez przelania Krwi, nie ma odpuszczenia grzechów. Biorąc zgubionego grzesznika, przez łaskę, przeciągając go przez komórkę krwi i dając mu Ducha Świętego. Przyciągając tego jednego tutaj i dając mu Ducha Świętego. Później jesteśmy wspólnymi dziedzicami z Chrystusem w Królestwie Bożym. Fiu. Czy budzi się w tobie

Bóg albo czy zabijasz siebie, aby Bóg mógł się obudzić, żebyś Go mógł urzeczywistnić? Przeciagnął cię przez tę Komórkę krwi, przeciagnął cię przez tę wytryskującą krew.

196. Co stało się z tą Komórką krwi? Czy Ona zniknęła, skończyła się? Nie, proszę pana. Ona wytrysnęła. Ona rozwiązywała. Rozwiązywała, aby wielu synów mogło się narodzić. Żaden syn nie mógł się narodzić z tej jednej Komórki krwi, z tego jednego Człowieka. Jeden Duch był w środku tej Komórki, i stworzył to wokół siebie. Nikt pręcej nie wszedł, nigdy przedtem. Ale Sam Bóg zszedł w dół i stał się Dzieciąciem w stajence; przyszedł i stał się Człowiekiem. Wszystko... Wszystko zostało zawinięte w tą jedną Komórkę krwi. A ona została przebita i złamana na Golgocie; grzech zniszczył ją. Bóg Go podniósł dla usprawiedliwienia. Teraz, wokół tego Ducha...

197. Ten sam Duch dzisiaj mieszka tutaj na ziemi. I On musi wytryskiwać w taki sam sposób. Nie jest trudno, ty możesz – żebyś nie mógł wejść. To jest rozwiązane, abyś mógł wejść, rozwiązane, aby On mógł wejść. Dlaczego? Aby przez przeciąganie grzeszników przez tą Komórkę krwi do Siebie... „Kiedy będę wywyższony, pociągnę wszystkich do Siebie”.

198. A kiedy On przeciągnie grzesznika przez tą Komórkę krwi, On oczyszcza go z wszelkiego grzechu (Alleluja), i przez Ducha Świętego przyprowadza go do Samego Siebie. Ten grzesznik jest nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie, ochrzczonym przez Ducha Świętego. Wciąga go tutaj, i ta część w człowieku jest boska. On jest synem Boga. Ona jest córką Boga. Wszystkie pragnienia tego świata są martwe, ponieważ one są... Pomiędzy nim, a światem, jest Krew Jezusa Chrystusa.

199. Wtedy on ufa wszystkiemu, wierzy we wszystko. Alleluja. Co mówi Bóg, on mówi: „To jest Prawda. Żyję, czy umieram, jaka różnica? To jest Prawda. Ja idę dalej”. Fiu. Przepraszam. Ja, ja jestem troszeczkę mniej formalny w moim własnym kościele. Amen. Och, jej.

*Moja nadzieja zbudowana nie jest na niczym innym
Tylko na Krwi Jezusa i sprawiedliwości;
Kiedy wszystko wokół mojej duszy się poddaje,
Wtedy On jest moją nadzieją i oparciem.
Na Chrystusie, pewnej Skale stoję;
Wszystko inne to ruchome piaski.*

200. Czy to są pieniądze, czy to jest popularność, czy to jest wielki kaznodzieja, czy to jest to, czy to jest doktor, czy to jest samochód, czy to jest to, tamto, czy siamto, wszystko inne jest ruchomym piaskiem. Och jej. Zauważam coraz częściej, kiedy widzę siwiejące włosy, co mi tam zostały na głowie, moje ciało obumiera. Moja jedyna nadzieja jest Tam. Panie Jezu, uchwyc moją rękę i prowadź mnie. Pozwól mi iść do przodu, Panie, Boże, po prostu nie zważaj na nic z tego świata, tylko patrz na Chrystusa, Autora i Dokończyciela naszej wiary; Który dla Siebie Samego, dla chwały Boga, położył Swoje Życie, aby mógł Siebie dać na Ofiarę, aby mógł przyprowadzić mnie do społeczności z Nim, w Ojcu. Hmmm. Tutaj to jest.

201. Jak grzesznicy mogą patrzeć na to i odejść? Nie jestem w stanie tego pojąć. W porządku, teraz szybko. Musimy się pośpieszyć zanim zakończę.

202. Nadzieję, którą mamy... (19 wiersz)... jako kotwicę naszych dusz... (Znowu to jest)... kotwica naszych dusz. Nadzieję mamy jako kotwicę...

Kiedy coś jest zakotwiczone, nie może się poruszyć.

*Mam kotwicę, która mnie trzyma,
Niezlomna i pewna na wzburzonym morzu,
Zakotwiczony w Skale, to mnie trzyma,
Utwierdzony, bezpieczny i pewny miłości Zbawiciela.*

203. Ta kotwica. Kiedy byłem tam daleko, poza tą wytryskującą krwią, pewnego dnia Bóg zabrał tego biednego, zgubionego grzesznika i przeciągnął go przez tą fontannę (Tak, proszę pana), i przyniósł mnie tutaj, zakotwiczył mnie, objął mnie ramionami. A wszystko inne, bez znaczenia co to jest: „Moja dusza patrzy na Ciebie”. Widzicie? „Mam kotwicę, niezłomną i pewną”. Patrzcie tutaj.

204. Nadzieję mamy, jako kotwicę naszych dusz, pewną i mocną...

205. Niechwiejącą się, z każdą nauką, każdym wiatrem, przierzucana z jednej strony na drugą, biorąc tę stronę, biorąc tamtą stronę, nie wiesz nawet, gdzie stoisz. Biblia mówi: „Chcę, abyście byli utwierdzeni”. Nie mówi: „Cóż, dzisiaj jestem tym, czymś innym jutro”. Utwierdź swoją duszę w Chrystusie Jezusie. Narodź się na nowo, Życie Boga w tobie i wiesz, poza wszelką wątpliwość, że przeszedłeś ze śmierci do Życia. Twoja cała nadzieja jest zbudowana tam na Golgocie. Miłość Boża przelewa się przez twoje serce. I wierz, że każde Słowo, które mówi Bóg, jest prawdą. Bądź gotów umrzeć za każde zdanie. Widzisz co mam na myśli? Pewna i mocna.

206. Teraz, patrz tutaj. Przeczytam to jeszcze raz.

(Nadziei) Jej to trzymamy się jako kotwicy duszy, pewnej i mocnej, sięgającej aż za zasłonę.

207. To, co, za jaką zasłonę? O jakiej zasłonie mówię? Zasłonie z Krwi, tej Krwi.

*Przekroczyliśmy rozdartą zasłonę,
Gdzie chwała nigdy nie zawodzi.*

208. Znacie tą pieśń?

*Alleluja Alleluja
Przeszedłem przez rozerwaną zasłonę
(Ta Krew, gdzie była rozerwana z boku)
Przeszedłem przez rozerwaną zasłonę
Gdzie chwała nigdy nie zawodzi.
Alleluja Alleluja.
Żyję w obecności Króla.
Przeszedłem przez rozerwaną zasłonę,*

*Gdzie chwała nigdy nie zawodzi.
Jeżeli moje problemy są takie, czy takie, chwała nigdy nie zawodzi
Przeszedłem przez rozerwaną zastonę,
Gdzie chwała nigdy nie zawodzi.
Alleluja, Alleluja
Ponieważ żyję w obecności Króla.*

209. On doprowadził mnie do społeczności z Nim, przez to rozdarcie w boku Jego Syna, Jezusa Chrystusa, zrobił mnie częścią Siebie, abym wierzył we wszystko, wierzył Jemu, ufał Mu, stał tutaj; chwała nigdy nie zawodzi. Wszystko dopomaga ku dobremu tym, którzy Go kochają, więc chwała nie zawodzi.

*Przeszedłem przez rozerwaną zastonę,
Gdzie chwała nigdy nie zawodzi.
Alleluja, Alleluja.
Żyję w obecności Króla.*

210. Moja nadzieja nie jest zbudowana na niczym innym. Przeszedłem przez Krew i to mnie zbawiło. Przeszedłem przez Krew i to mnie uzdrowiło. Wszystko czego mi potrzeba, podczas mojego pobytu tutaj, proszę o te atrybuty tam, z Golgoty i one są moje. Są moje za darmo. Jeżeli Ojciec nie może mi ich dać, On mi powie dlaczego. Moja wiara wciąż patrzy na Niego, mówiąc: „Panie, Ja wierzę, że Ty wiesz, co jest dla mnie najlepsze, więc oddaję Ci siebie. Oto jestem”. Amen. Och, tutaj to jest. Moja pewność w Nim, w Nim, Bogu niebios.

211. Teraz, patrzcie.

Gdzie jako poprzednik ...

212. Och, jej. Patrzcie tutaj, patrzcie tutaj. Nigdy tego nie zauważyłem. Patrzcie na ten werset, 20 werset. Fiu. Cóż za wspaniała rzecz.

Gdzie jako poprzednik wszedł za nas... (poprzednik)... Jezus, stawszy się arcykapłanem według porządku Melchisedeka na wieki.

213. Poprzednik, Człowiek, który wszedł przed nami, ten Jeden, który przyszedł i zajął nasze miejsce, nikt inny, tylko Sam Bóg. On zszedł w dół i stworzył sobie Człowieka jako Poprzednika, aby udowodnić ludziom. Dlaczego? Ponieważ złożył przysięgę, że to zrobi. Sam nam to przysiągł. Potem zszedł i stał się Poprzednikiem. Zszedł tu na ten świat, żył na tym świecie, grzech był wokół Niego, ale ponad grzechem, ponieważ On ufał Bogu. Czyż nie tak?

214. Później zszedł do – i umarł jako grzesznik, przybity do krzyża. Każdy znak fizyczny pokazywał, że On nie żyje. Bili Go. Powiesili Go tam. Dlaczego, krwawił wystarczająco, żeby Go to zabiło. Zebrali się wokół Niego; On nie żył. Niebiosa ogłosiły, że On był martwy. Ziemia powiedziała, że nie żyje. Wszystko mówiło, że nie żyje. Rzymski żołnierz przebił włócznią Jego serce i wypłynęła Jego Krew, Krew i woda, które się rozdzieliły, pokazały żal. I to powiedziało, że On nie żyje. Woda...

215. Patrzcie, jeżeli ten Człowiek wiszący tam, Krew i woda wypływały z Niego, pokazało, że Krew i woda się rozdzieliły. Alleluja. On nie żył. I nie umarł od miecza. Nie umarł od tego przebicia. Umarł z powodu żalu.

216. Nic na tym świecie nie odzieli wody od krwi. Zapytaj się naukowców, albo lekarza. On ci powie, tylko z powodu ciężkiego żalu, czasami, kiedy ludzie cierpią tak bardzo, że mogą... Wiecie, w żalu, jak złamane serce, czy takie rzeczy, to czasami może spowodować zawał serca i zabija ich, wtedy krew oddziela się od wody. I to zabiło Pana Jezusa. On umarł z ręki Jehowy (Właśnie tak), pełna kara, sprawiedliwość, ponieważ Bóg wymagał sprawiedliwości. Właśnie tak. Więc żaden człowiek nie mógł odebrać Mu życia. On powiedział: „Położę to. Żaden człowiek nie może tego zabrać. Położę to, a później podniosę”.

217. Bóg pokazał przez najstraszniejszą, najbardziej okrutną śmierć jaką mógł śmiertelnik zginąć, Bóg pokazał Poprzednika, Jezusa Chrystusa. On zszedł tu na dół jako człowiek. On żył. On jadł. On pił. On płakał. On spał. On cieszył się z nami jak człowiek. A On leżał tam na krzyżu i umarł, był za-

balsamowany. Przez miecz wypłynęła z Jego ciała Krew... Zawinięty został w prześcieradło i złożony w grobie, i był w grobie przez trzy dni i noc. A Jego dusza poszła do piekła. Biblia tak mówi. Tak, proszę pana.

218. Ale potem, On znowu wstał. Bóg nie mógłby, nie pozwoliłby, aby Jego Świętego dotknęło zepsucie, ani, by Jego dusza, została w piekle. Więc On wzbudził Go trzeciego dnia dla naszego usprawiedliwienia, wznosił Go na wysokość, dla naszego usprawiedliwienia.

*Żyjąc, kochał mnie; umierając On zbawił mnie;
Pogrzebany, zaniósł moje grzechy daleko;
Wstając, On usprawiedliwił...*

219. Wszystko jako poprzednik... I tak, jak Bóg Jego wskrzesił, On jest zobowiązany wobec każdego, kto ma część Jego Życia w sobie, aby wskrzesić ich w dniach ostatecznych. Poprzednik zabrał Go do nieba, posadził Go po Jego prawej stronie w mocy i majestacie, wysoko ponad każdy księżyc, gwiazdę, aniołem i archaniołem.

220. Najwyższa Rzecz, jaka kiedykolwiek była, stała się najmniejszą rzeczą, jaka była, aby On mógł zabrać to, co było pomiędzy, przyprowadzić do Siebie i pojednać świat z Samym Sobą. Kiedy Bóg... Czy jesteś w stanie o tym myśleć? Święty i wysoki, najświętsza Rzecz, stworzyła człowieka niewiele mniejszego niż On...

221. Człowiek spadł w dół tutaj. Krew owiec i kozłów trzymała go tylko tak daleko, potencjalnie, aż przyszła pełnia czasu. Potem Sam Bóg zszedł w dół, nie anioł, nie cherubin, ale Bóg, zszedł w dół z nieba i poszedł aż do piekła aby przyprowadzić człowieka z piekła, aż do nieba, z Nim. On przyszedł polować na zagubioną owieczkę. Znalazł go, założył na ramiona i wspiął się na drabinę dzisiaj z nim, idąc w stronę chwały". „Kiedy zostanę podniesiony z ziemi, przyciągnę was do Siebie”.

222. Kim On był? Dojdziemy do tego w następną niedzielę, jeżeli Pan pozwoli. Arcykapłan według porządku Melchisedeka. Kim był ten Jezus? Nie

miął ojca ani matki. Powiesz: „Maria była Jego matką”. Och, bracie. On był Barankiem zabitym przed założeniem świata. Zanim była Maria, On był. Amen.

*Och, chcę Go zobaczyć,
Chcę popatrzeć na Jego twarz,
Na wieki śpiewać o Jego zbawiennej łasce;
Na ulicach chwały, pozwól wznieść mój głos;
Troski przeminęły, nareszcie w domu, zawsze w radości.*

223. „Więc dlaczego się martwisz Bracie Branham? Dlaczego tak ostro gło- siłeś? Jeżeli idziesz do tego...” Nie mogę iść do domu zadowolony. Nie mo- gę iść sam. Te ręce tylko raz umrą. Te usta tylko raz umrą. I ty, mój bracie i moja siostró tylko raz umrzesz. Teraz, gdy ten Duch we mnie, przez to ciało i ciężkie godziny, woła do ciebie, to jest tylko z jednego powodu. Aby przy- prowadzić cię do tej społeczności tutaj, nie aby przyprowadzić cię do ko- ścioła, ale by przyprowadzić cię do Chrystusa, ponieważ tam masz nadzieję, pewną i stałą. Jest zakotwiczona przez obietnicę Boga. On to potwierdził i pokazał przez Poprzednika, pokazując Kim On był, i podniósł Go ostatniego dnia, tego dnia tam, zmartwychwstanie. To udowodniło, że my, którzy w Nim jesteśmy, powstaniemy. Że każdy człowiek, który przejdzie przez za- słonę teraz, usprawiedliwiony w oczach Boga, Bóg patrzy w dół i mówi: „Już go uwielbiłem, i ustawiłem go tam w niebie”. Czy ty to widzisz?

224. Nie mogę zbłądzić. Jest Coś we mnie, co nie pozwoli mi. On musi... Och, oczywiście, mógłbym wrócić do tej małej świątyni tutaj i rozłożyć to wszystko tutaj, ja i brat Neville zbieralibyśmy się razem. I pewnie zdołałbym utrzymać moje dzieci od śmierci głodowej. Pewnie. Właśnie tak. Mógłbym to zrobić. Być może mam wystarczająco dużo przyjaciół na świecie dzisiaj, je- śli chciałbym być może raz przejechać przez cały kraj może daliby mi ze sto tysięcy dolarów. To by mi wystarczyło do końca moich dni, nawet gdybym miał dożyć setki. Pewnie by mi to wystarczyło, sto tysięcy dolarów, może troszeczkę bym dorobił tu czy tam, może troszeczkę tropienia, może trochę polowania czy coś takiego, nazbierać jeżyn w lecie. Parę rzeczy w tym stylu,

przeżyłbym. Nie musiałbym tego robić. Taka jest prawda. Ale, och, jej. Och, to mnie w ogóle nie rusza.

225. Jest coś tutaj w głębi, co patrzy na tego biednego bezbożnika z obciętymi rękami, trędowatego, tego biednego ślepego człowieka na ulicy, tego małego chłopca na ulicy, który jest głodny, z wyciągniętą ręką. Oni mogą się obejść bez obiadu; mogą się obejść bez innych rzeczy, jeżeli tylko im powiesz, że Ktoś ich kocha. O, jest Pan Jezus Chrystus. Oni umierają jak psy. Zakopani w rowach jak zwierzęta, nic nie wiedzą o Bogu. Czterdzieści tysięcy umiera każdego dnia. Czterdzieści tysięcy umiera każdego dnia bez Chrystusa, bez nadziei.

226. Och, jak mógłbym, Boże? Chciałbym zostać, dostać się tam, i zostać tak przez jakiś czas, aż On będzie gotowy mnie zabrać. Mógłbym głosić i głosić, i płakać, i błagać, i próbować. Widzicie, Amerykanom możesz powiedzieć cokolwiek, oni w to wierzą. Amerykanom musisz pokazać prawdę, gdzie ona jest, właśnie tutaj. Oni wychodzą i przyłączają się do kościoła, mówią: „Cóż, jestem tak samo w porządku jak ty. Nie obchodzi mnie to”. Och jej.

227. Kiedy to widzę, chcę powiedzieć: „W porządku bracie. To jest w porządku”. Ale nie mogę tego powiedzieć. Ja wiem, że jeżeli on nie jest tutaj, to jest stracony. Jest stracony. Nie może być uratowany. Tam nie ma nic, co mogłoby go uratować. Zbawienie jest tutaj, przez tą fontannę, przez Krew, przez rozerwaną zasłonę. On nas tu przyprowadził i uczynił nas synami i córkami Boga. To jest jedyna droga, jedyny sposób jaki znam. Boże, bądź miłościw.

228. Pewnego dnia to się wszystko skończy. Wygłoszę moje ostatnie kazanie i zamknę tą starą Biblię po raz ostatni (Właśnie tak) albo jedną z tych. Właśnie tak. Zaśpiewam moją ostatnią pieśń. Wygłoszę moje ostatnie kazanie. Pomodłę się za ostatnią chorą osobę. Zrobię wszystko. Pewnego dnia to się skończy i już nigdy nie będę śmiertelny. Koła życia śmiertelnika kręcą się tutaj w moim ciele, sprawiają, że wyciągam rękę, że moje oczy widzą, moje usta mówią i tak dalej. Każde kółko, które się kręci, zatrzyma się.

To wszystko. Ale bracie, to małe Coś tutaj w środku idzie gdzie indziej, podnieś się troszeczkę wyżej. Tam w górze czeka na mnie ciało, niestworzone rękami, ale stworzone na wzór Boga.

*I stanę nad rzeką.
Prowadź moje stopy, trzymaj moją dłoń,
Drogi Panie, weź moją dłoń, prowadź mnie (Właśnie tak)
Kiedy droga staje się trudna,
Drogi Panie, przebywaj blisko...*

229. Chcę, aby On stał przy mnie. Nie obchodzi mnie czy nie ma lekarza, czy kogokolwiek innego. „Panie, stój przy mnie”. A moje życie się kończy, mój oddech jest nikły, moje tętno widać na rękawie, moja żona i dzieci stoją wokół mojego łóżka załamując ręce, moi przyjaciele patrzą się i mówią „Och, bracie Branham...” Stanę nad rzeką, Prowadź moje stopy, trzymaj moją dłoń, Drogi Panie, weź moją rękę i prowadź mnie.

230. A moja nadzieja zbudowana jest właśnie tutaj, na Tym, Który obiecał i przysiągł Abrahamowi, że jeżeli ja to przyjmę, to na nowo się narodzę. Te naturalne rzeczy tego świata przemijają. Wszystkie teologie człowieka przemijają. A ja wierzę w Boga i tylko w Boga, na Nim stoję. Kiedy dojdę do końca drogi, chcę stanąć tam w tej nadnaturalnej mocy, która mnie zmieniła z grzesznika w chrześcijanina. Tego dnia będę Mu ufać ze wszystkim co mam. Jeżeli jeszcze tego nie masz, mój bracie, moja siostrzo, zrób to dzisiaj. Zrobisz to, podczas gdy się modlę.

231. Niebieski Ojczy, dziękujemy Ci z głębi naszych dusz za Twoje Słowo. Och, co za pocieszenie mamy, wiedząc, że nasza nadzieja jest zbudowana na niczym innym, tylko na Krwi Jezusa ze sprawiedliwością. Wszędzie dookoła, wszystko inne, każda ziemską nadzieją zawodzi i znika, kiedy mamy Jezusa. Skorupy odpadają. Ziemskie rzeczy uciekają, jak noc ucieka przed słońcem, ale Pan Jezus pozostaje ten sam w naszych życiach.

232. Jeżeli jest tutaj chociaż jeden dzisiejszego poranka, drogi Ojczy, kto jeszcze nie wie, bez żadnej wątpliwości, że posiadają życie po śmierci... Nie dobre uczynki, nie kościół, nie nic innego co może zbawić, tylko Ty i Ty jedynie. Aby ten człowiek... Ojczy, modłę się, wiem że w mój złamany sposób nie byłem w stanie przedstawić tego dzisiejszego poranka tak, jak Ty mi to pokazałeś. Ale w mój połamany sposób, modłę się, aby mężczyźni i kobiety w tym budynku mogli to przyjąć, aby wiedzieli, że muszą przejść przez fontannę Krwi, przyjść do społeczności z Bogiem, dołączyć do Jezusa w Królestwie Boga, w jednym Duchu. Żaden człowiek nas nie przepcha, ale Duch w tej Komórce krwi przeciągnie nas, przyciągnie nas do Siebie. Przeszliśmy przez Krew i teraz jesteśmy w Chrystusie, w społeczności.

233. Jeżeli ich tam nie ma, Ojczy, pomimo, że przez lata są członkami kościoła, pomimo, że bardzo się starali, Ojczy, przeciągnij ich w tej godzinie, przyciągnij ich do Siebie, do społeczności z Tobą, aby kiedy skończy się życie tutaj na ziemi, Wieczne Życie przebywać będzie w nas, Pan Jezus Chrystus. Abyśmy mogli powstać, tak jak On powstał ostatniego dnia.

234. Jakież rozczarowanie to będzie, widzieć członków kościoła i ludzi, którzy tutaj dzisiaj stoją, którzy przez całe życie tylko się chwiali, i nigdy nie wiedzieli co to naprawdę znaczy być na nowo narodzonym, kiedy Ty powiedziałeś: „Tylko jeśli człowiek jest zrodzony z wody i z Ducha wejdzie do Królestwa”. On po prostu nie mógł, Ojczy, bo to jest jedyne miejsce gdzie jest Życie Wieczne. Apostoł powiedział: „Gdzież pójdziemy?” Kiedy Ty zapytałeś ich, czy i oni chcą odejść. Oni powiedzieli „Ty masz Życie Wieczne”. Modłę się, Boże, aby każdy mężczyzna, kobieta, chłopak czy dziewczyna w tym budynku dzisiaj rano, mogli być przyprowadzeni do społeczności. Oddaję te wszystkie rzeczy Tobie, w Imieniu Twojego Syna, Pana Jezusa. Amen.

235. Właśnie tak siostró Gertie.

Co wtedy? Co wtedy?

Kiedy wielka Księga zostanie otwarta, co wtedy? (pomyśl o tym)

Kiedy ci, którzy odrzucili to poselstwo dzisiaj,

Zapytani będą o przyczynę – Co wtedy?

Co wtedy? Co wtedy?

Kiedy wielka Księga zostanie otwarta, co wtedy?

Kiedy ci, którzy odrzucili to poselstwo dzisiaj,

Zapytani będą o przyczynę – co wtedy?

236. Bracie, siostrzo, nie ma znaczenia jak długo wyznajesz, że jesteś chrześcijaninem. Jeżeli nie jesteś w tej Komórce krwi z Chrystusem tego poranka, nie pozwól, aby dzisiaj cię to ominęło. Wejdź dzisiaj. To jest twoje. Nie musisz przychodzić do ołtarza. Jedyna rzecz, jaką musisz zrobić, to przyjąć to. Uwierzyć w to. A Bóg, w zamian, jeżeli twoja wiara jest prosta, jak Abrahama, wtedy Bóg da ci Ducha Świętego, który zapieczętuje cię do Jego Królestwa i będziesz zapieczętowany, aż do dnia odkupienia. Pismo mówi: „Nie zasmucajcie Ducha Świętego, którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia”.

237. Ilu mówi: „Bracie Branham, dla mnie, ja się modlę, ja ufam Bogu, że tam będę”. Podnieście swoje ręce. Och, wszędzie, w całym budynku. „Ufam Bogu, że tam będę”. Niech was Bóg błogosławi. Sto procent albo i więcej. Och, czy to nie będzie wspaniałe? Och, jej. Tylko pomyślcie, kiedy ostatnia bitwa zostanie rozegrana, kiedy broń zostanie złożona, kiedy dym z ostatniej bitwy się rozwieje, słońce zajdzie, księgi są zamknięte i staniemy przed sądem.

Co wtedy? Co wtedy?

Kiedy wielka Księga zostanie otwarta, co wtedy?

Kiedy ci, którzy odrzucili to poselstwo dzisiaj,

Zostaną zapytani o przyczynę – co wtedy?

238. Czyż nie jesteś zadowolony, że Go przyjąłeś? Boże, jestem tak szczęśliwy. Jestem tak szczęśliwy wiedząc, że w niekończącej się wieczności spędzę każdy dzień z Tobą. To będzie... Och jakim małym cieniem to pole octowe, przez które przechodzimy, będzie się wydawać. Cóż to wzgórze tam będzie znaczyć? Nic. Weźmy to. Nie bądź jak niemądre poganiane bydło. Bądźmy bohaterami. Wyjdźmy i przyprowadźmy bliźnich, którzy jeszcze nie znają Jezusa. Wyjdź i popatrz na te bary dzisiejszego poranka. Są pełne.

Popatrz na każde miejsce rozrywki. Jest Pełne. Kina będą zapełnione dzisiaj po południu przez tłumy szukające przyjemności i uciechy, które nie znają Boga, mimo, że chodzą do kościoła każdego dnia.

239. Zróbmy z tym coś. Idźmy i powiedzmy innym. Czy chcesz być tak samolubny, że wiesz o tym skarbie i zatrzymasz go dla siebie? Dlaczego, bracie. Zmieńmy to, wyjdźmy na przód, zróbmy coś innego. Te wielkie rzeczy, które On miał, popatrz co... On zszedł w dół i złamał się, abyśmy my mogli przyjść. Czy nie powinniśmy, jeżeli Duch Boży jest w nas, czy nie powinniśmy mieć tych samych myśli w nas? Chodźmy uratować kogoś innego. Porozmawiajmy z nimi. Czyż nie tak?

240. Teraz, czy jest ktoś chory w tym budynku, kto chce abym się za niego pomodlił zanim zakończymy, podnieście ręce. W porządku, tutaj, ten brat tutaj. Ktoś jeszcze? W porządku, tu jest następny, tam, moja matka. W porządku, ktoś jeszcze? W porządku bracie, tam z tyłu. W porządku. Czy zechcielibyście przyjść tutaj teraz, jeżeli możecie, właśnie tutaj, podczas gdy my pomożemy starszym, jeżeli mogą. I będziemy się za nich modlić. Pamiętajcie, to także jest zbawienie dla ciała: Boże uzdrowienie. Och, jak Bóg kocha uzdrawiać swoje dzieci.

241. Tak (Eiden, ty masz olejek. Jeżeli mógłbyś przyjść tutaj przed ołtarz. Dziękuję bracie Neville).

242. Jeżeli mogłabyś zagrać „Cudowny Uzdrowiciel” siostrze Gertie, podczas gdy reszta z was, pokornie i cicho teraz, na chwilę.

243. Teraz z wiarą bracia i mamę, wejdźcie w tę Komórkę krwi z Panem Jezusem, gdzie te wszystkie odkupieńcze błogosławieństwa są twoje. Zakładam, że wszyscy jesteście chrześcijanami. Więc, jeżeli jesteście chrześcijanami, macie prawo do wszystkiego, za co zmarł Chrystus. To jest waszą własnością. Posiadasz to. To jest twoje.

244. Teraz jedyną rzeczą jaką możesz zrobić, to to, co zrobił Abraham. Ponieważ czekał cierpliwie otrzymał co było obiecanie. Szatan nie pozwoli ci

tego tak łatwo zabrać. Musisz mieć wiarę. Musisz w To wierzyć. Musisz wytrwać. Bóg powiedział to... Mojżesz powiedział „Ta ziemia należy do was” pomimo, że była obwarowana przez Filistyńczyków i wszystkich innych. On powiedział „To jest twoje. Daje ci to. Teraz to weź”.

245. Boże uzdrowienie jest dla każdego z was. Należy do was. Teraz, czy możesz pójść i to zabrać? Idź, zabierz to dzisiaj rano. No idź. To jest twoje. Nic nie może ci zaszkodzić, jesteś w Chrystusie.

246. Teraz, nasz niebieski Ojciec, jako Twój sługa, z Twoim starszym, stojącym obok mnie, Panie, będziemy namaścić chorych, zgodnie z Twoim Słowem. Ty powiedziałaś „Weźcie starszych. Namaśćcie ich olejkami i módlcie się o nich. Modlitwa wiary uzdrowi chorych”. I ponownie jest napisane, Jezus Chrystus, ostatnie Słowa, które wyszły z Jego świętych ust „Jeżeli położą ręce na chorych, będą uzdrowieni”. To potwierdzali co nauczali apostołowie, i co nauczał Jezus Chrystus, to jest to samo, my namaścimy chorych i położymy na nich ręce, wierząc, że On ich uzdrowi.

247. Tutaj stoi trzech mężczyzn i moja własna matka. I modlę się Boże, aby Twój Duch Święty poruszył ich serca teraz, aby zostali przeciągnięci przez tę Komórkę krwi, do społeczności z Panem Jezusem, wiedząc, że te śmiertelne ciała pewnego dnia zmarnieją, ale Życie Wieczne trwa na wieki. Jest następne ciało, które czeka na nich, jak tylko to się skończy.

248. Ale, Boże, oni chcą złożyć świadectwo. Oni są śmiertelni. Już nigdy nie będą śmiertelni po tym, jak skończy się to życie, tylko ten jeden raz, i to załatwia sprawę na zawsze. Później będą już nieśmiertelni. Ale podczas gdy są jeszcze śmiertelni i jeszcze mają szansę używać tych śmiertelnych ciał, Boże, uzdrów te ciała, aby mogli iść i mówić o Słowie, i opowiadać ludziom o tym. Daj tego Panie.

249. Na tej podstawie, przynoszę do Ciebie prośbę, jako Twój sługa, jako kapłan, jako kaznodzieja. Przynoszę ich do Ciebie, aby mogli żyć, i mieć się dobrze dla Twojej chwały. I przynoszę to przez Krew Pana Jezusa. A my

idziemy do przodu, i postępujemy jak nam powiedziałeś. I wyzywamy, przez to co robimy, każdego ducha niewiary, i wyrzucamy go z nich, aby dzieła Jezusa Chrystusa mogły dokonać się w ich ciałach.

250. Panie, namaszczałam naszego brata tutaj tym olejkiem w Imieniu Twojego Syna Jezusa Chrystusa, i wyzywam wroga, aby go opuścił. I niech ta choroba opuści jego ciało, niech będzie zdrowy i szczęśliwy, że może Ci służyć. Przez Jezusa Chrystusa prosimy o to. Amen.

251. I kiedy nasz brat kładzie ten olejek na głowie mojej matki... Wszemocny Boże, Stworzycielu nieba i ziemi, Autorze Wiecznego Życia, Dawco wszelkich dobrych darów, który wzbudziłeś Swojego Syna, Jezusa Chrystusa, urodzonego z kobiety, stworzonego na wzór tego grzesznego ciała, aby zabrać żądło śmierci, który na własnym ciele niósł choroby naszych ciał, przyjmujemy to tego poranka. To jest dla mojej matki. I wierzę teraz, że Ty ją uzdrowisz, kiedy my postępujemy zgodnie z Twoim Słowem. Jako Twój synowie, prosimy Cię, aby duch choroby opuścił moją matkę, aby mogła być wolna, przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Amen.
